Ner 112. Kraków, Czwartek 18 Maja 1893. Rocznik XLVI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp. **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd polityczny.

Kraków 17 maja.

Telegraficzne sprawozdania ogólnikowo tylko doniosły o zajściach, których widownią była sala obrad sejmu czeskiego. Chodziło o ułożenie porządku dziennego środowego posiedzenia, na którem według propozycyi marszałka, miało przyjść pod obrady przedłożenie rządowe, dotyczące ustanowienia sądu obwodowego w Trutnowie. Już zaraz po odczytaniu projektowanego porządku dziennego, podnieśli Młodoczesi wielki hałas, tak, że długi czas nikt nie mógł przyjść do głosu. Wreszcie zdołał przemówić poseł Dr Herold, który powołując się na regulamin, prosił marszałka w formie bardzo umiarkowanej, aby odstąpił od swej propozycyi; „nie chodzi tu — powiedział między innemi Dr Herold — o zwykłą formalność, ale o nieskończone rozgoryczenie, które opanowało cały nasz lud. Prośba moja nie jest prośbą jednego, nic nieznaczącego posła, nie jest prośbą jednego stronnictwa, ale życzeniem całego ludu.“ Marszałek wytłumaczył swoje postępowanie w dłuższem przemówieniu: „Przed rozpoczęciem dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem krajowym, zaszczycili mnie swojemi odwiedzinami dwaj posłowie, którzy powołując się na postanowienie swego klubu, przedstawili mi się jako delegaci stronnictwa. Oświadczyli mi oni, że jest życzeniem ich politycznych przyjaciół, aby przedłożenie, które postawiłem na czele porządku obrad najbliższego posiedzenia, nie przyszło wcale pod obrady, i że stronnictwo ich postanowiło dopiąć tego celu, przewlekając wszelkiemi sposobami rozprawy nad budżetem. Była to zatem urzędowa i uroczysta zapowiedź parlamentarnej obstrukcyi. Postępek był lojalny, ale ja także zachowywałem się zawsze lojalnie względem tego stronnictwa. Informowałem się następnie o zapatrywaniach innych stronnictw Izby i doszedłem do przekonania, że większość stanowczo pragnie, aby przedłożenie wzmiankowane przyszło pod obrady. Wobec tego miałem do wyboru: albo działać przeciw życzeniom większości, albo poddać się zapowiedzianej obstrukcyi. Ponieważ jednak sądzę, że sejm powinien spełnić swoje zadanie w całości, przeto aby zapobiedz sztucznym zwłokom, postawiłem na porządku dziennym najbliższego posiedzenia przedłożenie, dotyczące sądu trutnowskiego.“ Tak więc Młodoczesi zamierzali uciec się do polityki obstrukcyjnej, praktykowanej w swoim czasie przez Irlandczyków, a użytej niedawno przez hiszpańskich republikanów. Jest to w każdym razie dowodem, że przeciwieństwa stronnicze w sejmie czeskim zaostrzyły się niezmiernie i że opozycya młodoczeska staje się coraz bezwzględniejszą i radykalniejszą.

Hrabia Caprivi urzędownie zaprzeczył pogłoskom, jakoby ci wolnomyślni deputowani, którzy głosowali za ustawą wojskową, otrzymali od niego jakiekolwiek ustępstwa co do ogólnego kierunku polityki państwowej. Do tego zaprzeczenia dodała *Kreuz Ztg* następujący komentarz: „Stanowcze oświadczenie kanclerza niezmiernie nas cieszy. Bez niego, stronnictwo konserwatywne nie mogłoby działać w agitacyi wyborczej z potrzebnym zapałem.“ Jak wiadomo, kanclerz pragnąłby opierać się przedewszystkiem na konserwatystach, którzy tymczasem są głównymi przeciwnikami jego polityki handlowej; porozumienie zatem w sprawach wewnętrznej polityki było często utrudnione. To też kiedy po rozwiązaniu parlamentu rozeszła się wiadomość, że kanclerz przyrzekł wolnomyślnym, na wypadek przyjęcia ustawy wojskowej pewne ustępstwa na korzyść liberalnego kierunku, zapanowało pomiędzy konserwatystami silne zaniepokojenie, które znalazło swój wyraz w silniej natężonej agitacyi wyborczej. Ponieważ jednak rządowi zależy obecnie wyłącznie na przeprowadzeniu swoich wojskowych projektów, przeto wszystkie inne kwestye polityczne zostały usunięte na drugi plan, aby pomiędzy zwolennikami ustawy nie powiększać różnic i tak dość znacznych. Z tego powodu hr. Caprivi spiesznie uspokoił wątpliwości konserwatystów, taksamo jak poprzednio łagodził gniew narodowo-liberalnych. Oczywiście dziś jeszcze wcale nie da się przewidzieć, jaki będzie ostateczny wynik wyborów. To tylko pewna, że wobec niezwykłej ilości kandydatów przyjdzie niewątpliwie do rozbicia się głosów i będą potrzebne liczne ściślejsze wybory, które zadecydują o składzie przyszłego parlamentu. Narodowo-liberalni, ufni w poparcie rządu, stawiają kandydatów nawet w takich okręgach, w których mało mają zwolenników, byle tylko doprowadzić do ściślejszego wyboru; mają oni nadzieję, że w razie walki pomiędzy zwolennikiem ustawy a jej przeciwnikiem, ich kandydat połączy głosy wszystkich rządowych stronnictw. Przełożeństwo centrum nie powzięło jeszcze decyzyi co do tych członków stronnictwa, którzy głosowali za wnioskiem Huenego. Jednakże pomiędzy ludem górnoszląskim panuje silny prąd za postawieniem własnych kandydatów polskiej narodowości, którzyby utworzyli odrębny klub „katolickich deputowanych ze Szląska,“ pozostający w najściślejszym związku z centrum. W powiecie raciborskim, dawnym okręgu wyborczym p. Gliszczyńskiego, który pomimo swego nazwiska jest Niemcem, postawili już włościanie własnego kandydata w osobie p. Roboty. Mamy nadzieję, że centrum uwzględni życzenia polskiej ludności i postawi na Górnym Szląsku kandydatów, rozumiejących język i potrzeby tamtejszych Polaków.

Ruch wyborczy w Serbii rozwija się dość spokojnie, ponieważ stronnictwo liberalne po największej części wtrzymuje się od udziału w agitacyi; natomiast znacznie wzrosły szanse postępowców; stronnictwo radykalne rozpadnie się prawdopodobnie na dwie grupy, a właściwie frakcya umiarkowana, której przewodniczy Dokicz, oddzieli się od skrajnych zwolenników Tauszanowicza i Pasicza. Rozdział ten staje się nieunikniony z powodu licznych taktycznych i politycznych różnic, jakie zachodzą pomiędzy obu grupami. Między innemi skrajni domagali się postawienia Awakumowicza i jego kolegów w stan oskarżenia i usunięcia z gabinetu ministra wojny, jenerała Fransowicza, jako zbyt wybitnego postępowca. Dalej niezadowolenie ich wywołał Dokicz, wysyłając Sawę Gruicza do Konstantynopola, podczas gdy skrajni pragnęli wprowadzić go do gabinetu. Wśród tych okoliczności Garaszanin żywi nadzieję, że zdoła odzyskać dla swego stronnictwa poważne stanowisko w skupczynie, a za jego radą postawili postępowcy 80 kandydatów przy nadchodzących wyborach, Postępowcy, którzy są serbskimi konserwatystami, utracili zupełnie dawną przewagę i w ostatniej skupczynie posiadali zaledwie 3 mandaty; ale sympatye ludu w Serbii są nader zmienne, nie jest więc wykluczona możliwość, że Garaszanin nietylko wskrzesi swoje stronnictwo, ale nawet uzyska większość w skupczynie. Ciekawym objawem tej zmienności usposobień było głosowanie mieszkańców Belgradu nad kwestyą zaufania dla teraźniejszej radykalnej rady miejskiej. Rada ta została, jak wiadomo, usunięta przez gabinet liberalny, a ogromna większość mieszczan belgradzkich wybrała nową radę, odpowiadającą intencyom rządu. Po zamachu stanu przywrócił rząd dawną radę, a tasama większość, która ją potępiła, dała jej teraz świetne wotum zaufania.

Pielgrzymi polscy na audyencyi u Papieża Leona XIII.

Rzym 15 maja.

Audyencya polskich pielgrzymów z Poznańskiego u Ojca św. odbyła się d. 15 b. m. w południe, w obecności kardynałów hr. Ledóchowskiego, Mocenniego, Macchiego i Ruggierego. Papież znajdował się w otoczeniu okazałej świty; pątnicy, klęcząc, powitali go gorącemi okrzykami: „Niech żyje!“ — Najprzewielebniejszy Arcybiskup X. Dr Stablewski odczytał adres; Ojciec św. odpowiedział we wspaniałej, półgodzinnej mowie, chwaląc wierność Polaków dla Kościoła i wielkie ich zasługi. Papież umacniał dusze pielgrzymów w wierze, wyrażając słowa podziękowania dla cesarza Wilhelma za wybór obecnego Arcybiskupa w sposób bardzo pochlebny dla tego ostatniego. Następnie Papież udzielił błogosławieństwa dyecezyom poznańskiej i gnieźnieńskiej i całemu krajowi. Prałat X. kanonik Poniński, właściciel hotelu z Poznania p. Kamieński i poseł p. Józef Grabski doręczyli Papieżowi adres — hr. Józef Mielżyński z Iwna, X. dziekan Kulesza z Miłosławia i włościanin Wysocki przynieśli z sobą świętopietrze w sumie 53.000 franków. P. Dr M. Kantecki wręczył Ojcu św. numer jubileuszowy *Kuryera Poznańskiego*. X. Arcybiskup Stablewski każdego z pielgrzymów przedstawiał Papieżowi, który z każdym poszczególnie rozmawiał, udzielając po raz wtóry błogosławieństwa. W chwili, gdy Papież żegnał zgromadzonych, dały się słyszeć entuzyastyczne okrzyki Polaków. — Między pątnikami panuje wielka radość z tak serdecznego przyjęcia i słów pocieszających dla kraju, wyrażeń uznania dla Arcybiskupa. W czasie audyencyi prałat mnsgr. Meszczyński przedstawił Ojcu św. wieśniaka polskiego z Galicyi, przybyłego z końmi, ofiarowanemi Papieżowi przez hr. Baworowskiego. — Ogółem wzięło udział w ceremonii około 120 polskich pątników.

Sejm.

Także i na wczorajszem posiedzeniu toczyły się jeszcze w dalszym ciągu rozprawy nad wnioskami komisyi podatkowej, względem postępowania władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków. Zanim podamy przebieg dyskusyi, przytaczamy niektóre ustępy ze sprawozdania, w tym przedmiocie wypracowanego przez p. Skałkowskiego. Czytamy tam:

W takim stanie rzeczy, gdy ciężary podatkowe są w kraju naszym daleko dotkliwsze, niż w innych prowincyach, gdy skutki wiekowego zaniedbywania naszego kraju we wszystkich działach administracyi publicznej dotychczas trwają, jest całkiem naturalnem, że w kraju naszym daleko częściej, aniżeli w innych prowincyach, zdarzać się muszą wypadki niewypłacalności opodatkowanych. Władza skarbowa powinnaby, w należytem zrozumieniu tak interesów skarbu państwa, jakoteż wyjątkowo trudnego położenia mieszkańców tego kraju, z wszelką postępować względnością wobec podupadłych majątkowo kontrybuentów, pozostawić im środki niezbędne do dalszego zarobkowania, nie zabierać im resztek mienia, nie tamować zwykłego toku gospodarstwa przez zajęcie przedmiotów inwentaryalnych. Komisya podatkowa musi z ubolewaniem także to skonstatować, że organa egzekucyjne, humanitarnych przepisów noweli egzekucyjnej często wcale nie przestrzegają, owszem, postępują przy egzekucyach z taką bezwzględnością, jak gdyby ustawa ta wcale nie istniała. Przeciążenie podatkowe, pod którem kraj się ugina, nie dopuszcza — zdaniem komisyi — dalszego podwyższenia ciężarów. Coraz bezwzględniejsze zastosowanie ustaw i coraz energiczniejsza egzekucya, może podnieść chwilowo dochody skarbowe, lecz odbiłoby się to fatalnie na ekonomicznej przyszłości kraju, a tem samem osłabiłoby i tak już niemal do ostateczności naprężoną siłę podatkową.

Ze względu na ważność sprawy, niepodobna ograniczyć się do rezolucyi, ale trzeba polecić Wydziałowi krajowemu, aby w odpowiednich memoryałach przedstawił sytuacyę kraju co do przeciążenia podatkowego tak JE. p. Namiestnikowi, jako prezydentowi krajowej dyrekcyi skarbowej, jakoteż JE. p. ministrowi skarbu. Komisya nie wątpi, że Wydział krajowy zajmie się tą sprawą gorliwie, a spodziewa się, że rząd weźmie tę sprawę pod najściślejszą rozwagę.

Na tle tych ogólnych uwag, wyrażonych w sprawozdaniu komisyi podatkowej, toczyła się wczoraj dalsza dyskusya.

Jako pierwszy mowca, zabrał głos p. Teliszewski, który z natury rzeczy stykając się z kwiatami fiskalizmu, zebrał sporą ich garść. Wykazał on zgubność dzisiejszego systemu i jego konieczne następstwa. Sprawozdaniu komisyjnemu wytknął, że myli się, jakoby dotychczas nie zwracano uwagi rządu na nadużycia, owszem w Sejmie odzywały się w tym kierunku nieraz głosy, a mowca sam przedstawiał odpowiednie wnioski w roku 1889. P. Teliszewski zrobił przy tej sposobności niesłuszną uwagę tej treści, że dokąd chodziło o włościan, Sejm milczał — dopiero odezwały się nożyce, gdy przyciśnięto szlachtę (?!!). Na wszystkie jednak punkty wniosków się godzi i oddaje uznanie posłowi Skałkowskiemu za jego gruntowne wywody. W dalszym ciągu wykazuje rozpaczliwy stan włościaństwa, spowodowany głównie drakonizmem fiskalnym — innej przyczyny niema, bo przecież wymogi stanu i życia u włościan są najprymitywniejsze. Jak się to odbywa, wystarczą takie przykłady: W jednej gminie wyciągnął egzekutor poduszkę z pod głowy chorej kobiety — w innej chłopu, idącemu na jarmark, zdjął buty — w innej jeszcze, biednej wdowie, z pięciorgiem dzieci, zabrał jedyną żywicielkę — krowę. Często się zresztą zdarza, że fanty zupełnie giną! Mowca domaga się energicznej akcyi.

P. Wł. Kozłowski, zwracając się do mowy Męcińskiego, wyjaśnia, jak rozumiał swój sposób pobierania podatków przez kasy pocztowe. Musi to się łączyć z wykazami, ile kto z różnych tytułów ma płacić. Tradycya kolektantów jest smutna. Znaną jest anegdota, że gdy lekarze nie mogli wyjąć z dziecka połkniętego centa, dokonał tego kolektant, *recte* egzekutor. Zwracając się do przemówienia komisarza rządowego, zaznacza, że on sam przyznał, iż podatki są wygórowane; rząd więc powinien konsekwentnie znieść to obciążenie. W dalszym ciągu przechodzi do zasad reformy podatkowej i omawia dowolność, jaka w oznaczeniu kwoty podatkowej zachodzi. Ufa on, że nadużycia wszelkie, jakie są dziś jeszcze, zostaną usunięte. Dalej prosi władze skarbowe o ściślejszą cenzurę pism podrzędnych władz, wysyłanych do Wiednia, bo te w zbytniej gorliwości posuwają się za daleko, jak to świadczy znany raport, odczytany w Radzie państwa. Mowca nie dotyka naczelników władz, choć za *lapsus* odpowiada zwykle jenerał; wierzy w ich dobrą wolę, a smutnoby było, gdyby nawet pomiędzy podrzędnymi urzędnikami byli i tacy, w których tradycya dawnej biurokracyi, pochlebiania Wiedniowi za pomocą uwag, niekorzystnych o kraju, nie byłaby wypleniona. Rząd powinien chronić siłę podatkową, a nie postępować, jak mieszkańcy Luiziany, którzy ścinają drzewo, aby dostać owoc.

P. Jan Stadnicki podnosi łączność postępowania egzekucyjnego z ogólnym systemem podatkowym, a przeto i z projektowaną obecnie reformą podatków. Na czasie jest więc podniesienie tej sprawy w Sejmie. Kraj dotkliwie uczuł obostrzenia w postępowaniu władz skarbowych. Życzyć należy, ażeby obszerna dyskusya, przeprowadzona nad tym przedmiotem w Sejmie, dostarczyła zastępcom naszego kraju w Radzie państwa wskazówek, w jakim kierunku należałoby dążyć do słusznego rozkładu podatków i do złagodzenia ucisku podatkowego.

P. Abrahamowicz zaznacza, że kto myśli, iż po reformie podatkowej kraj, jako całość, będzie płacić mniej, ten jest w błędzie. Ale dziś podatek jest nierównomierny. Kto ma kapitały leżące, ten nic nie płaci, mimo iż używa wszystkiego. Reforma więc ma na celu wciągnięcie w koło kontrybuentów także kapitalistów. Jeżeli reforma przyjdzie do skutku, to z pewnością podział ciężarów będzie równiejszy i sprawiedliwszy. Prawda, że sprawiedliwy rozkład podatków jest rzeczą olbrzymio trudną, ale też komisya podatkowa w Radzie państwa robi, co może, ażeby ciężary wyrównać. W odniesieniu do zarzutu p. Teliszewskiego, zapewnia, że lud wiejski miał i ma w swych posłach obronę.

Męciński zaznacza, że do zabrania głosu spowodowało go wystąpienie Teliszewskiego, skierowane przeciw Izbie, a raczej polskiej większości. Wyrażenie się jego o „nożycach“ jest dziwaczne. Przypomina Teliszewskiemu, że już w roku 1880, 1882, 1883 i 1884 Męciński i Abrahamowicz poruszali tę sprawę. Niech więc nikt nie sądzi, że dopiero Teliszewski wziął się do obrony ludu. Nie posądza go o złą wolę, ale uważa go jako młodego posła, któremu się zdaje, że to naj-

Pogadanki tygodniowe.

(Nieco liryki. — Jakim cudem dostał się Szaweł pomiędzy proroki? — Jako podróże kształcą człowieka. — Potrawka z zająca bez zająca. — Galicya i pani Płachcina. — *Monsieur Jacove, en voulez-vous des bulles?* — Kwestya równouprawnienia kobiet. — Monumentalne „przynajmniej.“ — Nowa Ikarya. — Konkurencya męska. — Co o tem mówi antropologia, filozofia i ekonomia? — Co o tem myśli kobieta? — Potrawka reformy kobiecego wychowania).

Czytelnicy wybaczą mi tę szczyptę liryki, którą zmuszony jestem zaprawić gawędę niniejszą; — w chwili bowiem, gdy, zabierając się do pisania, ująłem pióro w rękę, ogarnęło mnie dziwne jakieś, powiedziałbym niemal, melancholijne wzruszenie. Spojrzałem na numer *Czasu*, leżący przedemną i wyczytałem napis: „Rocznik XLVI!“ — Czterdzieści sześć lat — szmat życia! Rąbek gazy, przysłaniający moje wspomnienia, odchylił się nagle, jak gdyby odwionięty wiatru podmuchem, i cała przeszłość moja stanęła mi żywo przed oczyma.

Tak jest! to tensam *Czas*, który, niegdyś dzieckiem będąc i spędzając w rodzicielskim domu letnie wakacye, czytywałem staremu ojcu, wieczorem na werandzie, pod szum kipiącego samowaru, podczas gdy około szklanych kul, osłaniających płonące świece, wirowały zbudzone ze snu bielaki, a gdzieś daleko, hen, we mgle, wysrebrzonej blaskiem księżyca, rozbrzmiewało granie derkaczy i szlochało rzewne łkanie pastuszej fujarki. To tensam *Czas*, który później, „depcąc obcych ludzi łany,“ chwytałem z upragnieniem w utęsknione dłonie, ilekroć się rzadka zresztą ku temu zdarzała sposobność, witając go jak znajomego, jak przyjaciela, dlatego, że do mnie przemawiał dawno niesłyszanemi wyrazami ojczystej mowy. To tensam *Czas* wreszcie, któremu potem, wystąpiwszy sam na publicystyczną arenę, targałem nieraz wąsy i brodę; taksamo bowiem, jak każdy prawowity, a mlekiem politycznego romantyzmu wykarmiony Ateńczyk (czytaj: Galileusz), lubiłem i ja także bezcześcić amfory i wywracać posążki bogów, pilnujących granicy, pod pozorem, że mają brzydkie nosy!

Ci z łaskawych czytelników, którzy sobie może jeszcze przypominają te moje alcybiadesowskie psoty i wybryki, zdziwią się też wielce, wyczytawszy podpis mój na końcu niniejszej gawędy. Co robi niesforny Chochlik w poważnym *Czasie*? Jakim cudem dostał się Szaweł pomiędzy proroki? — Istotnie, że to rzecz ciekawa! I możeby na miejscu było opowiedzieć tutaj dzieje tej umysłowej ewolucyi, którą przebyłem i która mnie zaprowadziła, gdzie stoję dzisiaj.

Nie mam wprawdzie powodu przemilczać tej zmiany, tak, jak nie mam powodu zapierać się mej przeszłości, pierwsza bowiem jest równie szczerą, jak szczerą była druga, obydwie zaś są zbyt jawne i oczywiste, by się można nad niemi prześliznąć milczkiem do porządku. Ale ta szczerość właśnie, która przewodniczyła i jednej i drugiej, jest przyczyną, że się tu nie obeszło bez rozczarowań, bez zawodów, bez bólu, bez serdecznej męki; byłem albowiem zawsze jednym z tych niewielu, którzy ukochaną mrzonkę wpleść usiłują w własne życie!

Jest tedy umysłowa ewolucya, jaką przebyłem, moją osobistą, poufną własnością, owocem życiowego doświadczenia, z którego sprawę zdawać nie widzę potrzeby i nie pozostaje mi nic innego, jak tylko prosić czytelnika, aby mnie raczył brać takim, jakim dziś przed nim stawam, polegając na tem, że... że podróże kształcą człowieka, i że dziesięcioletni pobyt mój w Warszawie zmienił z gruntu optykę mego postrzegania. — Peregrynacye takie mają to do siebie, że pouczają „wielowędrownych Ulisessów,“ jakiego drzewa używają do opału rozmaite, zwiedzane przez nich „narody.“ Powtóre nastręczają one im (t. j. podróżnikom, nie narodom) właściwą miarę porównawczą, która im pozwala słuszniej ocenić rozmiary i wartość każdego przedmiotu.

Weźmy np. galicyjskich kucharzy politycznych doktrynerskiego autoramentu, i porównajmy ich — z warszawską autorką *Trzystu sześćdziesięciu pięciu obiadów*; co za olbrzymia różnica! — Zacna pani Lucyna trzyma się zawsze jeszcze teoryi Brillat-Savarin'a, wedle której, chcąc przyrządzić potrawkę z zająca, trzeba się przedewszystkiem postarać o zająca, podczas gdy galicyjscy kucharze polityczni odrzucają tę przestarzałą metodę, i sporządzając potrawkę z zająca, obywają się bez tego, wedle Brillat-Savarin'a i pani Ćwierciakiewiczowej, niezbędnego artykułu.

Mamy tedy rozmaite potrawki, przyrządzane na sposób angielski, francuski lub niemiecki; — mamy potrawkę demokratyczną, w kraju, gdzie arystokratami są nawet chłopi; mamy potrawkę socyalistyczną w społeczeństwie, gdzie nikt nie chce pracować nawet dla siebie; mamy wreszcie potrawkę równouprawnienia kobiet, podaną nam właśnie w chwili, gdy nasza płeć nadobna nosi się z zamiarem postawienia pomiędzy sobą a płcią brzydką nowej przegrody w postaci baniastej krynoliny! Mnóstwo ingredyencyj, mnóstwo zawiesistego sosu, sosu tak gęstego, że w nim możnaby snadnie łyżkę postawić, ale mięsa ani krzty; zające bowiem do tych potrawek biegają chyba nad brzegami Tamizy, Sprei lub Sekwany. Zaiste można utyć na takim metafizycznym wikcie!

A tutaj pozwolę sobie państwa zapytać, czy nie przypomina wam Galicya (ta Galicya, która z takiem zamiłowaniem uprawia rzeczony flirt polityczny i społeczny), czy, powiadam, nie przypomina wam ta Galicya pani Płachciny z *Kollokacyi* Korzeniowskiego i cudownej jej francuzczyzny: *Monsieur Jacove, en voulez vous des bulles?* — co do mnie bowiem, ilekroć pomyślę o naszych socyalistach, którzyby się radzi podzielić tem, czego niema, a zaczynają urządzanie pracy od świątkowania, staje mi natychmiast przed oczyma legendowy, kollokacyjny Hryć, powołany ze stajni do kredensu, by tam francuskiego lokaja udawał. Osobnik ten, sterczący w liberyjnym fraku i kamaszach, wabi się egzotycznem imieniem Georges'a, lecz stwierdza na każdym kroku swoje pochodzenie, tłukąc talerze, i ucierając atawistycznie nosa — rękawem!

Lecz zostawmy chwilowo na boku tradycyjne obyczaje kollokacyjnego Georges'a i galicyjskich socyalistów, obchodzących święto błogosławionego Nierobotnika! Tuszę, że pp. „tutkarze“, których nam ostatni wiec socyalistyczny przedstawił, jako rzeczników wyzyskiwanego i zapracowanego ludu, nie zapracują się tymczasem na śmierć — kręcąc papierosowe tutki. Proceder ten, jak sądzę, nie wymaga tak wielkich fizycznych, ani też umysłowych wysiłków, ażeby panowie ci, zajmując się nim, nie znaleźli czasu do wymyślenia jakiegoś nowego sposobu urządzenia pracy, omal żem nie powiedział: pracodawców; wtedy pomówimy obszerniej o tym ciekawym przedmiocie. Obecnie zmusza mnie obowiązek kronikarski do zajęcia się inną potrawką, a mianowicie wnioskiem posła Okuniewskiego, domagającego się założenia — „przynajmniej“ jednego gimnazyum żeńskiego, celem kształcenia przyszłych doktorek, adwokatek, notaryuszek, inżynierek, pedagożek, ministrek, starostek, burmistrzek i t. d., i t. d. — trzeba nowy słownik wymyśleć dla nazwania wszystkich tych śliczności.

Ah, Monsieur Jacove, en voulez vous des bulles? Przyznajcie państwo, że to przynajmniej, niekładące tamy dobroczynności, godnem było podkreślenia; jestto bowiem niejako zwrotnica, która ma aspiracye naszych kobiet pchnąć na nowe tory. — „Przynajmniej jedno!“ a więc trzy, pięć, dziesięć! Nie chodzi zatem o wyjątki, lecz o t. z. „przeciętnego osobnika“; kobiety nasze mają zaniechać działalności swej w zakresie domowego ogniska, wyrzec się misyi, którą im wyznaczyła Opatrzność i rzucić na pole zarobkowania w zawodach, wymagających ścisłego, naukowego wykształcenia, — na pole, gdzie dziś już odczuwać się daje hyperprodukcya! Zaiste, program taki może rozmarzyć! *Ah, Monsieur Jacove, en voulez vous des bulles?* Metafizyczny zając staje się — morskim indykiem!

Wnioskodawca sądzi, że w ten sposób „zwiększy liczbę prawych małżeństw“ i otworzy samodzielnym kobietom przyszłość, dzianą z atłasu i aksamitu! Czy widzicie państwo ten zastęp „samodzielnych“ głodomorek, ciągnący się w nieskończoność? Co krok doktorka bez pacyentów, co dwa adwokatka bez klienteli, co trzy inżynierka bez posady i t. d., pięć mil za nieskończonością! Wśród tego wykolejonego tłumu, wśród tej niezadowolonej czerniawy, *quis scit?* — może postacie w rodzaju Luizy Michel i Pauliny Mink? może — bo i to, jak nas pouczają dzieje zurychskich studentek, trzeba wciągnąć w rachunek — powiewne fourrierowskie ideały: *la papillonne, l'alternente?* nie widać!

Co jednak dobrze widać, to współzawodnictwo mężczyzn, zajadłe, brutalne — współzawodnictwo, w którem kobieta uledz musi koniecznie. I ciekawą rzecz, czemu poseł Okuniewski, nim wniosek swój postawił, nie zapytał wprzód o radę antropologii, filozofii i ekonomii społecznej, które mieszkają naprzeciwko? czemu nie zasięgnął zdania kobiety (nie fantastki, lecz kobiety), mającej przecie głos w tej sprawie, obchodzącej ją w sposób tak bliski? Lecz oto nadchodzą właśnie; posłuchajmyż tedy, co powiedzą!

— Adwokatki? doktorki? A mnie tego na co — woła przez usta antropologii przyroda — ja w interesie gatunku potrzebuję żon i matek! (Zwracam uwagę państwa, że przyroda wyraża się tak, jak warszawski pozytywista). Z góry już — tak ciągnie dalej — przysposobiłam kobietę do jej posłannictwa. „Dałam jej (Brocca) o 128 do 239 gramów mózgu mniej, aniżeli mężczyznie,“ by się nie kusiła z nim współzawodniczyć. „Zbliżyłam czaszkę jej do czaszki dziecięcej“ (Vogt), by, dzięki temu zbliżeniu, tem lepiej mogła wpływać na pomyślny rozwój umysłowy dziecięcia, pojmując je i będąc przez nie łatwiej pojętą. Prawa te ustaliłam (Welcker, Huschke) tak, iż postępowy rozwój wcale ich na korzyść kobiety nie zmienia. Im doskonalszą rasa, tem wyżej stoi mężczyzna nad kobietą.“

— Adwokatki, doktorki! — przytwierdzają ekonomia i filozofia — to siły stracone dla społeczeństwa. „Kobieta w roli mężczyzny będzie zawsze bardzo podrzędnym mężczyzną (Jules Simon). Rywalizacya musi się dla niej skończyć klęską.“

— *De quoi, de quoi?* — wybucha, śmiejąc się kobieta. (Kobieta XIX wieku jest Paryżanką, jeżeli nie z urodzenia, to z upodobania). — Równouprawnienie kobiet? Chachacha! *En v'la des embêteurs! Je m'fiche d'ça et je m'carapâte du rèste!* Zabieracie mi dzieci do szkół, nim jeszcze biedne bobo od ziemi odrośnie; nie dajecie mi spełniać mojego przyrodzonego posłannictwa, a teraz przychodzicie z równouprawnieniem!... Chachacha! *En v'la du veau!* To niby co? Niby ja mam być *un embêteur comme vous!...* Chachacha *des nèfles!* Nic z tego! Zamknę się w mojej krynolinie, jak w fortecy, zakopię w gazy i koronki; będę wam teraz na złość szalała, będę się przesadzała w niedorzecznościach... *Musique, boum zim la ila! Ohè les autres! Vive la crinoline!*

Tak mówi kobieta XIX-go wieku, protestując ze szczytu swego krynolinowego Awentynu, przeciw mrzonkom utopistów. I trudno ją nawet potępić za to; czyniąc bowiem tak, powoduje się ona tylko samozachowawczym instynktem, który jej każe bronić się przeciw gwałtowi, zadawanemu jej naturze.

Możeby więc mądrzej było nie nakłaniać jej do tego, by się przedzierzgnęła w mężczyznę, nie wyprowadzać na pole walki, gdzie uledz musi w zapasach; lecz owszem, podnieść ją jako kobietę, kształcić, lecz w widoku onej misyi, którą jej wyznaczyła Opatrzność, i sposobić do tego, czem być powinna i ku czemu ją przyroda tak przedziwnemi wyposażyła zalety. — *Hic jacet lepus!* Oto jest właśnie ów zając, z którego z czystem sumieniem można przyrządzić realną potrawkę reformy kobiecego wychowania!

Włodzimierz Zagórski.

lepsze, co on mówi. Myśmy w Izbie mieli takich rzeczników tej sprawy, jak ś. p. Krzeczunowicz, i dziś jeszcze p. Abrahamowicz.

Teliszewski usiłuje prostować fakt i zapewnia, że nie myślał nikomu odbierać zasługi.

P. Skałkowski, jako sprawozdawca, zaznacza przedewszystkiem z zadowoleniem, że rząd z niezwykłym pośpiechem zajął stanowisko w tej sprawie. Wyjaśnienia komisarza rządowego jednak co do kas oszczędności są dla reprezentacyi kraju niewystarczające — mogłyby one być co najwyżej wystarczające dla jakiej władzy, gdyby je przedłożył oddział rachunkowy ministerstwa skarbu! P. komisarz rządowy zapewnia, że opodatkowanie jest słuszne — to już rzecz daleko idącej dyskusyi. Władze skarbowe postępują sobie z nadzwyczajną dowolnością. Cyframi dowodzi komisarzowi rządowemu, że kasa oszczędności we Lwowie jest najwyżej i najniesłuszniej opodatkowaną. Cóż to za sprawiedliwość, gdy od tego samego objektu jeden płaci 2, drugi 4, trzeci 15, a my z górą 50% — bo się tak władzom skarbowym podoba. Faktem jest, że do kas oszczędności innych, zupełnie inne stosowane bywają przepisy, aniżeli do naszej. P. Teliszewskiemu przypomina, że p. Starowiejski był pierwszy, który poruszył sprawę egzekucyi; to, co p. Teliszewski podnosił w roku 1889, było zresztą zbyt ogólnikowe. Z kolei, powołując się na argumenty mowców, przechodzi poszczególne rezolucye i wyjaśnia, że główną ich treścią jest stanowcze zwrócenie uwagi rządu na niemożliwość utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy. Mowca omawia trudności, jakie pociąga za sobą ekstabulacya należytości skarbowych, opartych na przestarzałych prawach. Zmieniły się stosunki — upadł absolutyzm, zginęły kamaryle, ale jako pamiątka dawno przebrzmiałych czasów został niewzruszony fiskalizm. Fiskalizm ten rządzi się do dziś z bezwzględnym absolutyzmem, wszystkie rezolucye i postulaty idą do kosza. Dziś więc z zadowoleniem podnosi, że rząd zajął lepsze, uspokajające stanowisko. (Oklaski).

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski komisyi.

Nad sprawozdaniem komisyi drogowej (sprawozdawca p. Struszkiewicz), która wnosi o udzielenie Brodom prawa pobierania myta na 7 rogatkach, dla ulżenia miastu ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic i dróg miejskich, wywiązała się dłuższa dyskusya. P. X. Sirko domagał się zniesienia mytowego, zaś poseł Sala bronił projektu komisyi, stając w obronie Brodów. Poseł Jędrzejowicz wyjaśnił stanowisko Wydziału krajowego. Poseł Struszkiewicz wystąpił w obronie komisyi. W głosowaniu uchwalono wnioski komisyi, poprawkę zaś X. Sirki odrzucono.

Z kolei uchwalono szereg wniosków, przedstawionych przez p. Zamoyskiego w sprawie lasowej szkoły we Lwowie. Uchwalono: 1. Nowy etat płac nauczycieli stałych, a mianowicie: a) dyrektor a zarazem profesor fachowy płacy stałej 2,000 złr. i dodatek aktywalny w kwocie 480 złr., tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 200 złr.; b) dwaj profesorowie po 1,300 złr. płacy stałej i 400 złr. rocznie dodatku aktywalnego, tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 złr. każdy; c) dwaj nauczyciele-adjunkci po 1,000 złr. płacy stałej i 300 złr. dodatku aktywalnego, tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 150 złr. każdy. 2. Ustanowić na przeciąg dwóch lat dwa stypendya po 600 złr. w wyższej szkole leśniczej. Nadto Sejm upoważnił Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce" i nabycia natomiast innego gruntu na cele szkoły lasowej.

W przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie komisya gospodarstwa krajowego przez usta sprawozdawcy p. M. Stadnickiego wniosła, ażeby upoważnić Wydział krajowy, iżby na częściowe pokrycie kosztów dalszego osuszenia gruntu krajowych składów we Lwowie użył resztę, pozostałą z ceny kupna w kwocie 220 złr. 39 c., tudzież kwoty 600 złr., uzyskać się mającej od gminy miasta Lwowa za odstąpionych jej 763□° gruntu pod nową ulicę miejską. Po przemówieniu pp. Wereszczyńskiego i Stadnickiego wniosek komisyi uchwalono.

Stosownie do wniosków sprawozdawcy W. Kozłowskiego uchwalono: koszta utrzymania Tomasza i Józefa Sajczuków w kwocie 395 złr. 20 ct., należącej się gminie miasta Budapeszt od gminy Przedmieście, przyjmuje się na fundusz krajowy.

Z kolei na wniosek sprawozdawcy Wł. Kozłowskiego uchwalono: Począwszy od 1 stycznia 1893 roku zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli następującym gminom: Wołczatycze z 200 na 150 złr., Chudyjowice z 200 na 150 złr. rocznie, Szyszkowce z 200 na 150 złr. rocznie, wreszcie gminie Drohiczówka z 200 złr. na 100 złr. rocznie. Dalej zaś, począwszy od 1 stycznia 1894 r., zniża się prestacye na płace nauczycieli gminom: Potury z kwoty 153 złr. 62 ct. na 120 złr.; Koziary z kwoty 200 złr. na 150 złr.; Falkenberg z kwoty 100 złr. na 60 złr.; Palczyńce z kwoty 95 złr. 97 ct. na 30 złr.; Dąbrowa z kwoty 167 złr. 14 ct. na 80 złr.; Mołodyńcze z kwoty 110 złr. na 90 złr.; wreszcie gminy Dubie z kwoty 180 złr. na 160 złr. rocznie.

W załatwieniu przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, stosownie do wniosku sprawozdawcy p. St. Szczepanowskiego uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby: *a)* z rządem przeprowadził rokowania o subwencyę dla niższych szkół górniczych w naszym kraju i przedłożył Sejmowi projekt ustalenia szkół w Borysławiu i we Wietrznie i *b)* nie ustawał w staraniach o uzupełnienie wykładów górniczych w wyższej szkole politechnicznej we Lwowie. Uchwalono także wezwać rząd, ażeby wyjednał uwolnienie krajowych rafineryj i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na tensam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafinerya nafty w Tryeście.

Na wniosek sprawozdawcy hr. St. Badeniego uchwalono:

Nad petycyami: Barbary Szulz, Kazimierza Lipińskiego, Anieli Dwornikiewicz, Wandy Nostkiewicz, Maryi Spitzerównej, Anieli Romerównej i Lubiny Babeckiej przejść do porządku dziennego; petycyę *Echa* odstąpić Wydziałowi krajowemu. Lucyanowi Kwiecińskiemu, dyrektorowi teatru w Stanisławowie, uchwalono udzielić jednorazową subwencyę w kwocie 500 złr.

Następne posiedzenie odbywa się dziś o godzinie 11. Na porządku dziennym jest między innemi sprawozdanie komisyi prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych (ref. p. Madeyski), sprawozdanie komisyi prawniczej o pomnożeniu liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa (ref. p. Fruchtmann) i sprawozdanie komisyi gminnej o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich (ref. p. Pilat).

Lwów 15 maja.

(Utworzenie przy Banku krajowym oddziału dla pożyczek kolejowych. — Udział Wydziału krajowego w wystawie. — Wniosek p. Borkowskiego o subwencyę na koleje).

(X) Sejm nie zakończy swych czynności w sprawie akcyi kolejowej na uchwalonej w ubiegłą sobotę ustawie o popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych, bo oto w ślad za tą uchwałą Wydział krajowy wystąpił z dalszem przedłożeniem w przedmiocie projektu zmiany statutu Banku krajowego, w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych. Wydział krajowy domaga się uchwały Sejmu, iż kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego, wypływających z wydania obligacyj kolejowych aż do wysokości piętnastu milionów złotych imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych, przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem, a dopiero w wypadku, i o ileby fundusze, wyżej wymienione, nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyj kolejowych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

Następnie żąda Wydział krajowy, aby Sejm polecił mu wystarać się u rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacyom kolejowym, przez Bank krajowy wydać się mającym, jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe, a co najmniej takie, jakie obligacyom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej przyznano, a zarazem o wystaranie się u rządu, iżby te obligacye kolejowe mogły być użyte, jako lokacye kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej, iżby obligacye kolejowe służyć mogły według kursu giełdowego, jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako małżeńskie kaucye wojskowe, kaucye cłowe, jakoteż na lokacyę pocztowej kasy oszczędności.

Wydział krajowy domaga się dalej na tej podstawie zmiany statutu Banku krajowego, przez zaprowadzenie przy tymże Banku czwartego oddziału dla pożyczek kolejowych. Oddział ten obejmie udzielanie spłacalnych ratami pożyczek państwu, krajowi i prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym w kraju. Pożyczki te udzielane będą odbiorcom w obligacyach kolejowych, wydawanych do wysokości udzielonych pożyczek. Wszystkie obligacye kolejowe, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 15.000,000 złr. imiennej wartości.

Celem popierania budowy kolei żelaznych w Galicyi, przeznaczonych dla publicznego ruchu, a uznanych uchwałą Sejmu, lub Wydziału krajowego, ze stanowiska interesów kraju za pożyteczne lub potrzebne, udzielać będzie Bank krajowy pożyczki w obligacyach kolejowych, a mianowicie: *a)* Państwu i krajowi za skryptami dłużnemi, celem uzyskania funduszów potrzebnych dla kolei przez nich wybudować i prowadzić się mających, jakoteż celem wpłaty akcyj pierwszeństwa i zakładowych Towarzystw akcyjnych, założonych w celu budowy i ruchu takichże kolei. Udzielanie pożyczek jest tylko o tyle dopuszczalne, o ile oprocentowanie i amortyzacya obligacyj kolejowych, udzielonych tytułem pożyczki, znajdą pokrycie w annuitetach przez państwo lub kraj poręczonych. *b)* Prywatnym przedsiębiorstwom kolei żelaznych za skryptami dłużnemi na hipotece dotyczących linii kolejowych, w księdze kolejowej zapisanemi, ewentualnie za złożeniem obligacyj pierwszeństwa przez przedsiębiorstwo to wydanych, a to w każdym razie tylko do wysokości owej sumy, której oprocentowanie i amortyzacya, planem umorzenia przewidziana, są zapewnione gwarancyą państwa, kraju, lub też w inny sposób. Jeżeli wartość dochodowa prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego tak się zmieni, że przedsiębiorstwo to, względnie zdeponowane obligacye pierwszeństwa nie dają już Bankowi krajowemu statutowego bezpieczeństwa, przysłużać będzie Bankowi prawo wypowiedzenia na trzy miesiące całej wierzytelności, albo odpowiedniej jej części, bez względu na pierwotnie umówiony termin spłaty.

Celem umorzenia obligacyj kolejowych w pełnej ich wartości imiennej, utworzony będzie przeznaczony wyłącznie na ten cel fundusz umorzenia, do którego wpływać będą wszelkie spłaty, uiszczone wskutek wypowiedzenia, wylosowania, lub sprzedaży walorów kolejowych. Specyalna rezerwa dla obligacyj kolejowych powstanie: z wpisowego, które każdy zaciągający pożyczkę kolejową w wysokości ¼ % od imiennej wartości pożyczki przy jej odebraniu uiścić będzie obowiązanym; z zysków, jakie Bank osiągać będzie przez wykup z wolnej ręki obligacyj kolejowych do wycofania przeznaczonych; z wpływów, pochodzących z przedawnienia kuponów i obligacyj kolejowych. Tak utworzony specyalny fundusz rezerwowy administrowany będzie oddzielnie od reszty majątku Banku kraj. i oddzielnie wykazywany w bilansach.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi wniosek o udzielenie kredytu na pokrycie kosztów udziału w powszechnej wystawie krajowej. Wydział krajowy zamierza wziąć udział w siedmiu grupach, a mianowicie urządzić wystawę: szpitali krajowych i innych pod zarządem kraju będących zakładów sanitarnych i dobroczynnych; szkół ludowych; krajowych komunikacyj lądowych; budowli wodnych, komunikacyj wodnych i melioracyj gruntowych; szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, tudzież szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku; prac w zakresie górnictwa krajowego; wreszcie zakładów dla zawodowej nauki przemysłowej i przemysłu domowego.

Na pokrycie wydatków wystawy żąda Wydział krajowy kredytu w sumie 40.000 złr., z której 25.000 złr. w r. 1893, zaś 15.000 złr. w r. 1894.

Komisya kolejowa załatwiła na podstawie referatu p. Szczepanowskiego wniosek p. Borkowskiego o udzielenie dodatkowej subwencyi w kwocie 100.000 złr. na rzecz kolei podolskich. Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że teraz, kiedy ustawa o kolejach podolskich przeszła już wszystkie instancye i uzyskała najwyższą sankcyę, kiedy rząd przedsięwziął wszystkie przedwstępne kroki do jak najspieszniejszej organizacyi zarządu budowy, teraz dopiero ma się pokazać, że cała podstawa pierwotnej akcyi, t. j. współudział interesantów miejscowych, podstawa, na mocy której uzyskało się pół miliona funduszów krajowych, a gwarancya rządowa na 10 milionów miała być iluzoryczną. Komisya jest zdania, że w interesie sprawy publicznej podobne postępowanie nie jest dopuszczalnem. Konsorcyum przez cały czas negocyacyi wskazywało na datki interesantów, jako dowody znaczenia ekonomicznego tej kolei i jej potrzeby dla Podola, które dostało zapewnienie tak szczodrych kontrybucyj ze strony kraju i państwa, kontrybucyj, przewyższających i relatywnie i absolutnie podobne kontrybucye, udzielane innym kolejom podobnym w innych krajach koronnych. To też konsorcyum winno jest wywiązać się równie ze swych zobowiązań i tak, jak kraj i państwo zrobili, zrobić także swoje i że w tym obowiązku nie może w żaden sposób być wyręczone przez budżet krajowy. Komisya uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek, aby nad wnioskiem p. Borkowskiego przeszedł do porządku dziennego.

Lwów 16 maja.

(Reforma gmin wiejskich).

(X) Komisya gminna (referent p. Pilat), wygotowała sprawozdanie o wnioskach pp. Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich.

Komisya przyszła do przekonania, zgodnego z zapatrywaniami komisyi gminnej z roku 1887, tudzież z równoczesną uchwałą sejmową, że pogląd na sprawowanie administracyi publicznej w gminach wiejskich i w obszarach dworskich każe uważać reformę wiejskich urządzeń gminnych za rzecz konieczną i pilnie potrzebną. Następnie uznała komisya, że poprawy administracyi publicznej w gminach wiejskich należy szukać w utworzeniu dla kilku gmin i obszarów dworskich wspólnej organizacyi, któraby objęła te zadania miejscowej administracyi publicznej, jakich owe ciała należycie wypełnić nie mogą. Koszta owej wspólnej organizacyi musiałyby gminy i obszary dworskie równomiernie ponosić. Komisya zgodziwszy się bardzo przeważną większością na wskazany poprzednio główny kierunek przyszłej reformy gmin wiejskich, nie mogła przychylić się do żadnego z dwóch odmiennych zapatrywań, jakie objawiły się w jej łonie.

Komisya uważała, że nie należy jej poprzestać na ogólnikowem określeniu głównego kierunku reformy i zaznaczeniu wspólności w ponoszeniu kosztów przyszłej organizacyi zbiorowej, lecz sądziła, że nie podejmując pracy kodyfikacyjnej, jaka w sprawie tak trudnej i ważnej, z tak głęboko sięgającej w stosunki społeczne i wszystkie działy ustawodawstwa, musi być należycie przygotowaną przez Wydział krajowy, winna doradzać Sejmowi, aby polecając Wydziałowi krajowemu wygotowanie wniosków do reformy gmin wiejskich, wskazał zarazem pewne punkta wytyczne, co do których przypuszczać należy, iż przyjąwszy raz zasadę zbiorowej organizacyi, bardzo przeważna większość Sejmu uważać je będzie za warunek, od którego zależy przyjęcie owej zasady i powodzenie całej reformy.

Mianowicie zgodziła się komisya doradzać, aby Sejm wskazał, że ta zbiorowa organizacya ma mieć charakter autonomiczny, że ma zostawać w ścisłym związku z samorządną organizacyą powiatową, że nie ma ona pomnażać o jeden nowy stopień liczby i tak niejednokrotnie zbyt znacznej istniejących dziś instancyj dla miejscowej administracyi publicznej, lecz w sprawach, należących do jej zakresu, wstąpić w miejsce instytucyj, istniejących dotąd dla tych spraw, wreszcie że należy określić w przyszłej kodyfikacyi wpływ i nadzór wyższych organów samorządnych wobec projektowanej organizacyi, w szczególności co do urzędu naczelnika i pisarza. Co do zakresu działania projektowanej zbiorowej organizacyi, uznała komisya za stosowne doradzać tylko wskazówkę, że do tych spraw w żadnym razie nie ma należeć zarząd majątkiem i dobrem gminnem, zresztą zaś pozostawić do bliższej rozwagi Wydziałowi krajowemu, jakie sprawy publicznej administracyi miejscowej powinny ze wspomnianego powyżej powodu należeć do zakresu projektowanej zbiorowej organizacyi.

Pod względem składu zarządu projektowanej zbiorowej organizacyi, komisya uważała za stosowne doradzać zastrzeżenie, aby skład tego zarządu dawał rękojmię należytej administracyi i odpowiedniego uwzględnienia żywiołów inteligentnych, a zarazem ponoszących znaczniejszą część kosztów. Pod tymi żywiołami rozumie komisya w pierwszym rzędzie właścicieli posiadłości dworskich, lub ich zastępców. Następnie doradza komisya zalecić Wydziałowi krajowemu, aby unikał tworzenia osobnej organizacyi ciał wyborczych przy projektowanej reformie, a zarazem wnosi, aby polecić Wydziałowi krajowemu do rozważenia, czy nie należałoby złożyć zarząd projektowanej organizacyi zbiorowej wprost z naczelników dzisiejszych gmin, tudzież przełożonych obszarów dworskich lub ich zastępców, ewentualnie ze wzmocnieniem reprezentacyi gmin większych. Następnie zaleca komisya, aby Wydział kraj. kwestyę kosztów takiej organizacyi zbadał dokładnie. Przytem ma wziąć pod rozwagę w szczególności koszta poruczonego zakresu działania i wykazać je jak najdokładniej osobno, tem bardziej, że wobec występujących z innych krajów austryackich licznych żądań, aby państwo ponosiło te koszta, łożone w interesie jego administracyi, można oczekiwać, że żądania te w ten lub inny sposób osiągną skutek, co byłoby tem słuszniejsze, skoro kraj, przeprowadzając reformę w ustroju władz miejscowych, ulepszałby zarazem organizacyę, spełniającą poruczony zakres działania.

Podejmując tak ważną pracę ustawodawczą, powinien Wydział krajowy poznać zapatrywania rządu w tej sprawie już w toku pracy, aby mógł zdać sprawę sobie samemu, a następnie Sejmowi, czy i w jakich kierunkach mogą zachodzić trudności w przedłożeniu ewentualnej uchwały Sejmu do sankcyi. Obok tego byłoby niewątpliwie pożądanem, aby Wydział krajowy mógł korzystać także z doświadczeń i materyałów, jakiemi rządowe władze krajowe rozporządzają w przedmiocie administracyi gminnej, wskutek służącego rządowi z mocy ustawy prawa nadzoru. Niemniej uważa komisya za potrzebne doradzać polecenie Wydziałowi krajowemu, aby w sprawie tak ważnej wypracowany przez siebie projekt ustawy wcześniej ogłosił drukiem i podał pod publiczną dyskusyę, a w szczególności, żeby przez zakomunikowanie go reprezentacyom powiatowym dał tym korporacyom, zostającym w ciągłej styczności ze stosunkami wiejskiemi, możność objawienia owych zapatrywań co do szczegółów projektowanej reformy.

KRONIKA.

Kraków 17 maja.

— **Otwarcie nowego przewozu na Wiśle.** Grono obywateli powzięło myśl urządzenia przewozu na Wiśle w tem samem miejscu, gdzie niegdyś stał most wojskowy pod Wawelem. Dziś o g. 9 rano odbyła się na miejscu komisya, złożona z przedstawicieli Rady miasta Krakowa, Magistratu, Rady powiatowej wielickiej, Starostw krakowskiego i wielickiego, władzy skarbowej i urzędu akcyzowego m. Krakowa, wojskowości i stron interesowanych. Komisyi przedłożono szczegółowo opracowane plany przewozu: ma to być naśladowanie wierne praktycznych i bezpiecznych statków na kanale dunajowym w Wiedniu, przewożących osoby z jednego brzegu na drugi. Opłata od osoby wynosić będzie 2 centy. Z uwagi na otwarcie nowej komunikacyi, tak potrzebnej w tym punkcie ze względu na interes publiczny i interes mieszkańców, zastępcy wszystkich władz oświadczyli się przychylnie co do urządzenia przewozu; p. radca Piotrowski postawił imieniem akcyzy pewne zastrzeżenia, które przedłożone zostaną komisyi akcyzowej do ostatecznego rozstrzygnięcia. Po udzieleniu koncesyi przez Namiestnictwo, przewóz zaraz wejdzie w życie.

— **Ślub.** Wczoraj dnia 16 b. m. o godz. 1 w południe w kościele OO. Kapucynów, O. Wacław pobłogosławił związek małżeński Dra Jana Starachowicza, lekarza-dentysty, z panną Heleną Schwarzenberg-Czerny.

— **Wypadek kolejowy.** Między Lipnikiem a Weisskirchen przerwał się pociąg towarowy. Tylna jego część, pędząc za przednią, zdruzgotała przy zderzeniu kilka wagonów. Z ludzi nie doznał nikt uszkodzenia. Wypadek ten spowodował, że ranny pośpieszny pociąg wiedeński nadszedł do Krakowa dopiero o godzinie 9 minut 50 rano, a pociąg pocztowy po południu o godzinie 1 minut 50.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę starszego prokuratora, Alfreda Hinzego we Lwowie, prokuratorem w Stanisławowie, a zastępcę prokuratora, Stanisława Przyłuskiego we Lwowie, zastępcą starszego prokuratora tamże; dalej przeniósł: zastępców prokuratora Maryana Oleńskiego z Sambora do Lwowa, Józefa Gołkowskiego ze Stanisławowa do Lwowa i Władysława Warywodę z Brzeżan do Sambora, a zastępcami prokuratora zamianował adjunktów: Jana Jarosława Rojeckiego w Brzeżanach i Jana Kiliana w Stanisławowie.

— **Z armii.** Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: Dr Gustaw Haas 57 pułku piechoty, Dr Norbert Lilien 95 p. p., Dr Zygmunt Erdheim 15 p. p. Starszymi lekarzami zostali: Dr Aleksander Dzerowicz w Przemyślu i Dr Szymon Popiel w Krakowie. Zastępcą lekarza asystenta został Dr Leon Blumenblatt 80 p. p. Przydzieleni zostali zastępcy lekarzy asystentów w rezerwie: Dr Izydor Gedringer do 56 p. p., Dr Fryderyk Polack do 57 p. p., Dr Jakób Blumenthal do 9 p. p., Dr Jon Hand do 40 p. p., Dr Piotr Jarocki do 42 dyw. bat., Dr Kazimierz Mossor do 15 p. p., Dr Wiktor Robel do 95 p. p., Dr Karol Karowski do 55 p. p., Dr Aron Reichenberg do 41 p. p., Dr Jan Bober do szpitala garnizonowego w Krakowie, Dr Ozyasz Hönich do 41 p. p., Dr Antoni Jabłoński do 80 p. p., Dr Julian Klein do 30 p. p., Dr Wincenty Kuźniar do 15 p. p. Urlop dłuższy otrzymał podporucznik Alfred Sebera z 90 p. p. Stopień oficerski pozwolono złożyć podporucznikowi Wiktorowi Bogusławskiemu z 100 pułku piechoty.

— **Balon na wystawie.** Wieści o naszej wystawie doszły licznych „impressariów" wszelakich „cudowności," którzy też proszą dyrekcyę wystawy o przypuszczenie ich na plac wystawowy. Właścicieli balonów zgłosiło się np. dwóch: Mary i Surcouf, obydwaj Francuzi. Proponują oni urządzenie jazdy balonem *captif*, oraz szereg wycieczek balonowych swobodnych. Postanowienie dyrekcyi w tym punkcie nie jest jeszcze wiadome.

— **W Bochni** zawiązał się pod przewodnictwem burmistrza Dra Serafińskiego komitet lokalny wystawy krajowej. Sekretarzem komitetu jest adwokat Dr Michnik. Komitet lokalny wziął sobie za szczególniejsze zadanie zachęcić miejscowych rękodzielników do jak najliczniejszego obesłania wystawy. W tym kierunku przeważnie działa, nie wykluczając naturalnie i innych działów, o ile one w Bochni znajdą wystawców. W tym celu rozesłał komitet odezwę do wszystkich rękodzielników, postanowił starać się o potrzebne fundusze na zaliczki dla uboższych wystawców na zakupno materyałów, oraz zapowiedział na 4 czerwca b. r. odczyt o znaczeniu wystawy dla rozwoju rękodzieł.

— **Główna wygrana** przy onegdajszem losowaniu 3 procentowych papierów kredyt. ziemskich w kwocie 45.000 złr., padła na Seryę 1772 Nr 14, druga wygrana 12.000 złr. padła na Seryę 5.927 Nr 2.

— **Ze Śniatyna** donoszą *Gazecie Kołomyjskiej*, że starosta w Śniatynie, p. Józef Arvay, zachorował na melancholię. Owoż doniesienie to jest zupełnym fałszem. *(Przegląd).*

— **Fundusz na budowę kaplic w archidyecezyi.** Czytamy w *Gazecie Kościelnej*: Dwa lata upłynęły, odkąd Konsystorz metropolitalny wydał kurendę do duchowieństwa, wzywając je do składek na budowanie filialnych kościołów i kaplic w lwowskiej archidyecezyi. Myśl ta, tak ważna i na czasie, została przez duchowieństwo, jak łatwo przewidzieć było można, mile przyjętą i wydała w tym tak bardzo krótkim czasie błogie owoce, jak to czytamy w piśmie Najprzew. Konsystorza z dnia 21 lutego b. r., do księży dziekanów wydanem.

W ciągu bowiem r. 1892 wpłynęło gotówką	7.545 złr. 70 c.
Za 3.155 mszy, odprawionych przez księży, uzyskano stypendya w kwocie	3.565 „ 15 „
Krakowskie Tow. ubezp. nadesłało prowizye od ubezpieczonych kościołów za r. 1891 . . .	409 „ 32 „
Narosłe odsetki w ciągu r. 1892 od złożonych kwot na książeczki Kasy oszczędności	681 „ 10 „
łącznie uzyskano po koniec 1892 r.	12.201 złr. 27 c.
doliczając do powyższej cyfry kwotę w r. 1891 uzyskaną . . .	11.669 „ 27 „
okazuje się, że po koniec grudnia 1892 r. zebrano	23.870 złr. 54 c.

Z powyższej kwoty otrzymały w r. 1892 na budowę kościółków zapomogę:

1) Ostrowczyk w parafii Trembowla 600 złr.; 2) Korolówka w par. Borszczów 450 złr.; 3) Bieniawa w par. Rosochowaciec 500 złr.; 4) Kuropatniki w par. Brzeżany 500 złr.; 5) Zalesie w par. Jezierzany 400 złr.; 6) Kuczurmik w par. Kotzman 250 złr.; 7) Kniesioło w par. Podkamień 150 złr.; 8) Dołha w par. Wojniłów 1.000 złr.; 9) Hołaszyńce w par. Koszlaki 400 złr.; 10) Gontowa w par. Założce 150 złr.; 11) Berezów w par. Jabłonów 250 złr.; 12) Tarnoszyn w par. Uhnów 300 złr.; 13) Zabojki w par. Kozłów 300 złr.; 14) Czyżyce w par. Brzozdowce 200 złr.; 15) Krasne w par. Touste 3.000 złr.; 16) Delejów w par. Maryampol 500 złr.; 17) Borki w par. Czernelów 100 złr.; 18) Wicyń w par. Dunajów 400 złr.; opłata pocztowa 6 złr. 74 ct.

Razem więc wydano	9.456 złr. 74 c.
Gdy się tę kwotę odejmie od kwoty wyżej wyszczególnionej w dochodach	23.870 „ 54 „
Okazuje się, że pozostaje na r. 1893 na cele budowy kościołów kwota	14.413 złr. 80 c.

Bóg pobłogosławił przedsięwzięciu Najdost. Arcypasterza, a duchowieństwo archidyecezyalne dało wymowne świadectwo, że gdzie idzie o dobro Kościoła i narodu, tam duch ofiarności jest potężny, a dobra wola i wspólna zachęta zagrzewa wszystkich. Jednak nie możemy twierdzić, żeśmy już dzieła dokonali, jest to dopiero początek prawda, jak na nasze stosunki, świetny, lecz na potrzeby archidyecezyi niewystarczający. Wobec wielkiego obszaru archidyecezyi, a małej ilości kościołów, wreszcie wobec tylu tysięcy dusz, rozprószonych po odległych wioskach, zdala od kościołów parafialnych, brak kościółków i kaplic ciągle odczuwać się daje. Jest to fakt nader smutny, lecz prawdziwy, to też pozwolimy sobie na tem miejscu bliżej mu się przypatrzeć.

Patrząc na dzieje narodowości polskiej w Galicyi wschodniej, musimy przyjść do tego przekonania, że z biegiem wieków liczebnie upadła i to tak dalece, że w tych osadach, w których dawniej było około 1000 dusz, dzisiaj zaledwie kilkaset pozostało, czego przyczyną, według słów X. Kalinki („Rozmyślania o Męce Chrystusa Pana" str. 240), i to główną, jest brak kościołów. Za polskich czasów prąd kolonizacyjny z Mazowsza w te strony był tak silny, że na początku XVII wieku obawiano się, aby całe Mazowsze się nie wyludniło; zapomniano jednak wtedy o najważniejszej rzeczy, to jest o budowaniu kościołów łacińskich. W ich miejsce stawiano drewniane cerkiewki i osadzano księdza wschodniego obrządku, nie chcąc robić znacznych wkładów, potrzebnych na erekcyę parafij łacińskich. Skutek tego był ten, że koloniści polscy, żeniąc się i chrzcząc dzieci swe w cerkwiach, zmienili się ostatecznie w osadę ruską. I tem się tłumaczy, że dziś w niejednej okolicy, pomimo polskich nazwisk włościan, i śladu niema polskiej ludności, a tylko gdzieniegdzie zachowała się narodowość polska ledwie w małej liczbie. Winę tę przodków naszych musimy naprawić, i wziąść się gorliwie do dzieła, pomnąc na zgubne skutki, jakieby w dalszej przyszłości nastąpiły, gdybyśmy z założonemi rękami siedzieli. Jeżeliśmy więc teraz dobrze zaczęli, zachęceni kurendą naszego Arcypasterza, to musimy rozpoczęte dzieło dalej prowadzić z tym samym duchem i zapałem; nie godzi się nam w zapale tym stygnąć, gdyż tutaj idzie o Kościół nasz święty i dobro naszego narodu. Niechby za naszem usilnem staraniem duch ofiarności, między nami tak pięknie obudzony, rozszerzał się także na wszystkich dobrze myślących synów Kościoła i narodu. Zachętą do usiłowań w tym kierunku, bardziej wytężonych, niech nam będzie przykład naszych Arcypasterzy. Miło nam bowiem podzielić się na tem miejscu wiadomością, że, podobnie jak w ubiegłych latach, tak i w r. b. na cele budowy kościółków J. Eks. X. Arcybiskup złożył 2,000 złr., a X. Biskup-Sufragan kwotę 1,000 złr. Rzeczą więc naszą będzie wpływem swym skutecznie oddziaływać także na osoby świeckie, znane z ofiarności i gorącej wiary; wykazaniem smutnego stanu rzeczy i potrzeb naszej Archidyecezyi możemy niejedno szlachetne serce pobudzić do silnego poparcia naszej sprawy, a ufajmy, że błogosławieństwo Boże, które dotąd nam sprzyjało i nadal nas nie opuści. Patrzmy ciągle na przyszłość, i nie uwzględniajmy tego, cośmy zrobili, ale to raczej, co nam zrobić należy; naszą ofiarnością i cichą, lecz rzetelną pracą dajmy innym dobry przykład, a wtedy zapał nasz i gorliwość dla dobrej sprawy nietylko nas samych zagrzewać będzie, ale, co również jest rzeczą ważną, popchnie wielu dobrze myślących katolików do wytrwałej pracy nad dobrem Matki naszej świętej, a tem samem społeczeństwa, którego oświata prawdziwa i umoralnienie przedewszystkiem na sercu nam leżeć powinny.

— **Nowy reskrypt ministra sprawiedliwości.** Minister hr. Schönborn wydał temi dniami do wszystkich podwładnych mu sądów następujące rozporządzenie: „Doszło do wiadomości ministerstwa sprawiedliwości, że w sądowo-karnych cytacyach świadków bywają niejednokrotnie nazwiska również owych osób, na które skutkiem doniesienia, lub przeprowadzonego śledztwa, pada podejrzenie winy — nawet wtedy wymieniane, gdy wyszłe na jaw momenty podejrzenia usunięte już zostały i z tej przyczyny wymagają koniecznie ponownego zbadania. Ponieważ postępowanie tego rodzaju może z jednej strony dotykać boleśnie honor osób, nieraz kompletnie niewinnych, z drugiej zaś w wielu wypadkach gwoli zoryentowania się świadka, w jakiej sprawie został on przed sędziego zawezwany, wystarcza, jeśli z opuszczeniem nazwiska osoby podejrzanej wymienioną będzie jedynie osoba przez ów czyn pokrzywdzona, przeto poleca się sądom, aby w przyszłości, wydając karno-sądowe cytacye świadków, miały zawsze przed oczyma wszelkie możebne zaoszczędzenie honoru osoby, o czyn karygodny posądzanej. W wypadkach tego rodzaju należy zawsze zostawić na formularzach cytacyi niewypełnione miejsce, przeznaczone dla nazwiska oskarżonego."

— **Z Warszawy** donoszą: Sprawa Konstantego Śnieżko-Błockiego z Tow. kred. ziemskiem będzie wyznaczona do sądzenia w czerwcu roku bieżącego. Na obrońcę oskarżonego wyznaczono z urzędu adwokata przysięgłego Ettingera.

— **O ś. p. Marcelim Gujskim** pomieszcza *Berl. Börsen-Courier* nader sympatyczne wspomnienie, wymieniając dokładnie nazwiska osób (Branickich, Potockich, Zamoyskich itp.), których biusta i portrety wyszły z pod dłuta tego artysty.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w Karlsbadzie. Żona i siedmnastoletnia córka znanego powszechnie restauratora Antoniego Pupp'a wyjechały w tych dniach na spacer, gdy nagle w drodze konie się rozbiegały. Panie, chcąc się ratować, wyskoczyły z powozu, lecz suknia córki zaczepiła się o stopień i rozhukane konie wlokły kawał drogi biedną dziewczynę, która poniosła niebezpieczne rany na głowie. Pani Pupp, wyskakując, złamała obie nogi, poniżej biodra, a stangret obojczyk i rękę. Konie zatrzymały się same dopiero we wsi Aich pod Karlsbadem.

— **Emigracya.** *St. Peter. Wied.* donoszą, że pośród Niemców, osiadłych w gubernii saratowskiej, zawiązał się ruch emigracyjny. Koloniści pospiesznie sprzedają domy, grunta i ruchomości, naby-

wane przez włościan miejscowych i emigrują do Ameryki.

— **Majątki księżnej Hohenlohe.** *Graždanin* donosi, że główny administrator majątków księżnej Hohenlohe, p. Knorre, przybył do Petersburga dla ostatecznych narad z ministrem skarbu co do sprzedania skarbowi niewysprzedanej dotąd części majątków po księciu Wittgensteinie.

— **Hr. Adam Sierakowski** z Waplewa miał dnia 10 prywatną audyencyę u Ojca św. i wręczył przy tej sposobności z polecenia X. Biskupa warmińskiego świętopietrze dyecezyi warmińskiej. Nadesłał on do Fromborka następujący telegram:

Rzym 11 maja. Wczoraj byłem na prywatnej audyencyi przyjęty; Ojciec św. błogosławi biskupa, duchowieństwo i ofiarujących świętopietrze.

Hr. Sierakowski.

— **„Rodziny aktorskie.“** Pod tym tytułem rozpoczęło *Echo muzyczne i teatralne* w najświeższym numerze szereg monografij tych rodzin aktorskich, które dziedzicznie niejako przechowują i mnożą wśród siebie talenta artystyczne. Pierwsze miejsce w tym szeregu dostało się rodzinie uzdolnionego jubilata, Bolesława Ładnowskiego. Oprócz portretu artysty, znajdujemy tu portrety i życiorysy: ojca jego ś. p. Aleksandra Ładnowskiego, matki Rozalii z Brzozowskich, wziętej niegdyś artystki, oraz dwóch sióstr: pani Aleksandry Rakiewiczowej, znakomitej tragiczki warszawskiej i pani Bronisławy Wolskiej-Wohlleberowej, uzdolnionej artystki warszawskiego teatru. W dalszym szeregu pójść mają monografie rodzin: Hoffmanów, Rapackich, Bendów, Trapszów itd.

— **Nekrologia.** Dr Czesław Podgórski, prymaryusz szpitala w Żywcu, zmarł tu wczoraj.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 b. m. pierwszy gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca. — W roli Klary wystąpi panna Irena Trapszo, w roli Anieli panna Tekla Trapszo. Rozpocznie: *Broń niewieścia*, komedya w 1 akcie Benedixa. — W roli Anny wystąpi po raz pierwszy panna Laura Norbert, uczennica p. Rakiewiczowej i Romany Popiel-Święckiej.

W sobotę 20 b. m. drugi gościnny występ Ireny Trapszównej: *Lena*, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

— Dnia 16 maja pogoda; termometr od +21·3 spadł wieczorem na +9·8 C. Barometr trochę się podniósł; o godz. 7-mej rano dnia 17 maja stan jego był 741·1 mm., termometru +12·0 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 18 maja: św. Feliksa kapucyna i Eryka.

Dział ekonomiczny.

Z targu pieniężnego. (=) W Londynie panuje panika giełdowa — 10 banków australskich z bankiem prowincyi Viktoria na czele bankrutują, w Stanach Zjednoczonych rezerwa złota znika, mimo wystawy Chikago'skiej kursa akcyj kolejowych spadają. Nieudanie się pożyczki greckiej i dymisya Trikupisa przygnębia do reszty spekulantów londyńskich, a z dniem każdym słabną ich nadzieje porozumienia w sprawie argentyńskiej. Rząd angielski zaprowadził w Australii walutę przymusową Panika londyńska nie może pozostać bez wpływu na giełdy stałego lądu. W każdym razie żyjemy dziś pod znakiem „baissy“ i to w porze najniewłaściwszej dla Austryi, bo w porze zaprowadzenia waluty.

Począwszy od wczoraj (16 maja) kasy rządowe wydają srebrne jednokoronówki wartości nominalnej 50 ct. Dziennik praw państwa ogłasza dotyczące rozporządzenie ministra skarbu, według ktorego nikt nie jest obowiązany przyjmować pojedynczemi koronami więcej niż 50 koron czyli 25 złr. Tylko centralna kasa rządowa i kasy krajowe obowiązane są przyjmować jednokoronówki bez ograniczenia przy zapłacie, jakoteż na żądanie stron dokonywać wymiany na inne środki płatnicze.

Na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1893 r. i rozp. z 12 kwietnia 1893 wydały ministerstwa skarbu i handlu następujące rozporządzenie w sprawie uiszczania cła srebrem: Odtąd należytości cłowe przyjmowane będą prócz złota w dwu i ćwierć guldenówkach tylko do 31 lipca 1893, w talarach związkowych austryackich tylko do 30 czerwca 1893 — od 1 sierpnia 1893 r. jedynie w jednoguldenówkach, a jeśli chodzi o kwoty niższe od jednego guldena, w srebrnej monecie zdawkowej.

Berlin 16 maja. (Z targu płodów rol.) Pszenica z odstawą w maju-czerwcu 162·25, w wrześniu-październiku 166·—; żyto w miejscu 148, z odstawą w maju-czerwcu 151·—, w czerwcu-lipcu 151·25, w wrześniu-październiku 154·75; jęczmień w miejscu 138—175; owies z odstawą w maju-czerwcu 156·—, w wrześniu-październiku 146·75 marek. Wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów á 100%, czyli za 10.000 procentów litrowych Trallesa w miejscu 37·60, z odstawą w maju-czerwcu 36·80, w sierpniu-wrześniu 37·90 marek.

Wrocław. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 15·60, żółta 15·50; żyto 14·25; owies 46 funtowy 14·75 marek. Wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 17 maja. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o g. 11 m. 15. Urlop otrzymał Rappoport do końca sesyi.

Komisarz rządowy odpowiadał na interpelacyę Okuniewskiego w sprawie pobierania miarek od młynów włościańskich. Z dochodzeń okazało się, że interpelacya nie była uzasadnioną.

Na interpelacyę Wodzickiego odpowiedział komisarz rządowy, iż uchwałę sejmową w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich przedłożono ministerstwu, ale odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Romanowicz odpowiedział na interpelacyę Chrzanowskiego, iż wnioski w sprawie założenia w Tarnopolu warsztatu kowalskiego przedłoży Wydział krajowy, skoro tylko otrzyma pozytywne propozycye krajowej komisyi przemysłowej.

Wniosek Langiego w sprawie praktycznych szkół rolniczych dla włościan, przekazano Wydziałowi krajowemu.

Uchwalono wszystkie wnioski komisyi bankowej w przedmiocie zmiany statutu Banku kraj. w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych.

Udzielono koncesyi na pobór opłat mytniczych przez 5 lat: 1) Radzie powiatowej w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany; 2) Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej; 3) Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchowsko-Ryglicko-Jodłowskiej; 4) Radzie powiatowej w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Z kolei weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi prawniczej o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Chrzanowski zapytał, dlaczego w rezolucyach pomija komisya współudział sądów pokoju w załatwieniu spraw spadkowych, a nadzoru nad opiekami nie oddaje radom familijnym.

Następnie przemawiał Kramarczyk, poczem Madeyski odpowiedział Chrzanowskiemu, że rady familijne są wytworem obcym, a przeto nie mają racyi bytu.

Znane wnioski komisyi przyjęto.

Uchwalono wniosek Męcińskiego o ulgach przy konwersyi długów hipotecznych.

Dalej weszła na porządek dzienny sprawa pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.

Michalski apeluje do szlachty, aby nie odmawiała miastu Lwowowi należnej mu reprezentacyi.

Rożankowski żąda odesłania sprawozdania do Wydziału krajowego, aby przedłożył ogólną reformę ordynacyi na podstawie bezpośrednich wyborów.

Stanisław Tarnowski (senior) oświadczył, że głosować będzie przeciw wnioskowi. Motywuje to między innemi tem, że jeśli reforma jest potrzebna, to nie powinna być dorywcza. Następnie przypomniał o zajściach, zaszłych przy ostatnim wyborze do Rady państwa i o akcyi wyborczej, która zaszczytu z pewnością nie przynosi krajowi.

Przeciw temu wystąpili z protestem Asnyk i Romanowicz, twierdząc, że Lwów i Kraków wybierały zawsze posłów, reprezentujących godnie swe mandaty.

Tarnowski powołuje się na świadectwo Izby, iż nie mówił o rezultacie wyboru, ale o sposobie prowadzenia akcyi wyborczej, a czy pewne znane zajścia odpowiadają godności, pozostawia ocenieniu Izby.

W Izbie było tylko 100 posłów. Rusini wyszli. Dla braku przepisanego kompletu dwóch trzecich części całej Izby, przedmiot spadł z porządku.

Włodzimierz Kozłowski interpeluje rząd, czy na rok 1894 wstawioną będzie subwencya państwowa na zwalczanie chorób epidemicznych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 15. Następne jutro o godz. 4½ po południu, bo jutro przypada święto ruskie.

Lwów 17 maja. Dziś rozstrzygnięty został przez sąd polubowny (Jaworski, St. Badeni, Br. Łoziński) spór między Towarzystwem tramwayowem a gminą m. Lwowa o budowę kolei elektrycznej. Gmina spór wygrała.

Wiedeń 17 maja. Nowo-mianowany nuncyusz w Wiedniu Agliardi pochodzi z Lombardyi. Rozpoczął on karyerę w kongregacyi *de propaganda fide*, był później apostolskim legatem w Goa i uchodzi za nadzwyczaj skrupulatnego w urzędowaniu.

Praga 17 maja. Zajścia na wczorajszem zgromadzeniu związku chłopskiego dowodzą, że w opinii publicznej Czech przygotowuje się zwrot przeciwko Młodoczechom. — Na zgromadzeniu ukazali się wszyscy posłowie młodoczescy i postawili wniosek, ażeby zgromadzenie przyjęło rezolucyę, iż wieśniacy czescy chcą dążyć do uzyskania prawa państwowego pod kierownictwem Młodoczechów. Przeciwko wyrażeniu „pod kierownictwem Młodoczechów“ powstała opozycya. Przyszło do formalnej walki na pięście tak, że zgromadzenie zamknięto.

Buda-Peszt 17 maja. Wczorajsze zwycięstwo Wekerlego jest tylko formalne, albowiem przy głosowaniu 248 deputowanych było nieobecnych.

Buda-Peszt 17 maja. *Magyar Allam* ogłasza oświadczenie, że redakcya nie miała zamiaru obrażać Kossutha przez zamieszczenie pogłoski o pobieraniu subwencyi od rządu. Zresztą naczelny redaktor nie wiedział nic o całej sprawie, albowiem był wtedy nieobecny w Peszcie.

Paryż 17 maja. Policya wpadła przypadkiem tylko na trop anarchistów. W sobotę dostrzegł ajent policyjny w kurytarzu prefektury policyi młodego człowieka, który chodził po kurytarzach, jak gdyby oryentując się co do położenia miejsc. Ajent poszedł za nim i dowiedział się, że to znany anarchista Spannagel. Rozpoczęto go śledzić i przekonano się, że zakupywał chemikalia, które zanosił do domku niejakiego Bondon w Lenallois koło Paryża. Rewizya u Bondona wykazała cały arsenał narzędzi ślusarskich i chemikaliów; pod podłogą znaleziono kosz z gotowemi trzema bombami.

Londyn 17 maja. *Standard* otrzymuje następującą charakterystyczną, acz nader nieprawdopodobną wiadomość z Petersburga: Według obiegających tu pogłosek, otrzymały niedawno dywizye kijowska i odeska rozkaz, aby poczyniono przygotowania do ewentualnej okupacyi Bułgaryi. Wobec oświadczenia reprezentantów trójprzymierza, że krok ten musiałby być uważany za *casus belli*, wydane zostały odwołujące rozkazy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 maja. Dnia 29 b. m. odbędzie się w Burgu przyjęcie u pary cesarskiej.

Wiedeń 17 maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi sądu obwodowego w Nowym Sączu Alojzemu Szklarskiemu przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł i charakter radcy dworu.

Wiedeń 17 maja. Wielki książę heski udał się wczoraj przed południem do ministra Kalnoky'ego; ponieważ jednak minister, powołany do Cesarza, był nieobecny, w. książę złożył tylko kartę wizytową. W ciągu dnia przyjął w. książę komendanta 14 pułku piechoty, następnie odwiedził księcia kumberlandzkiego, był obecny na śniadaniu u książąt koburskich, złożył kartę wizytową w pałacu arcyksięcia Albrechta, zwiedził pod przewodnictwem burmistrza Dra Prixa ratusz, a w końcu wziął udział w obiedzie, wydanym przez Cesarza w Schönbrunnie.

Po obiedzie udali się goście w 13 powozach na spacer po parku w Schönbrunnie. Cesarz jechał wraz z wielkim księciem heskim, dalej arcyksiążęta wraz ze świtą. Wieczorem był w. książę obecny na przedstawieniu opery i baletu *Goldene Märchenwelt*. Wielki książę siedział między arcyksiężną Stefanią i Maryą Teresą, a po lewej jej ręce zajął miejsce Cesarz. Nadto byli obecni w loży arcyksiążęta Karol Ludwik i Ferdynand.

Wiedeń 17 maja. Na cześć wielkiego księcia heskiego odbył się dzisiaj przegląd wojska na Schmelcu. Na rewii obecni byli, prócz Cesarza i w. księcia, wszyscy bawiący tu arcyksiążęta oraz sultan Johory wraz z orszakiem. W świcie Cesarza znajdował się minister wojny i wszyscy *attachés* wojskowi. W. książę heski, który odłożył dzień odjazdu, udaje się w piątek do Lincu na inspekcyę nadanego mu pułku.

Wiedeń 17 maja. Na śniadaniu u ambasadora niemieckiego ks. Reuss byli obecni: wielki książę heski, ks. Jan Albrecht meklemburski z żoną, ambasador angielski Paget z żoną, komendant korpusu Schönfeld, dworscy dostojnicy i reprezentanci świata artystycznego.

Wiedeń 17 maja. Na linii kolejowej Weisskirchen-Lipnik, wykoleił się wczoraj w nocy pociąg towarowy. Przejazd linią jest wstrzymany. Ruch osobowy odbywa się przy pomocy przesiadania się podróżnych na miejscu wypadku. Przeszkoda będzie usunięta dziś po południu. Nikt nie został zraniony.

Wiedeń 17 maja. Na posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad ustawą o opiece nad ubogimi. Sejm uchwalił §§ 13—39.

Wiedeń 17 maja. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył do Sidney, gdzie zabawi ośm dni. Stan zdrowia jego jest zupełnie dobry.

Praga 17 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu nie zjawił się żaden czeski deputowany, z wyjątkiem Engla, który zażądał obliczenia obecnych. Marszałek stwierdza, że na sali znajduje się 137 posłów, a przeto jest komplet. Następnie posłowie młodoczescy i staroczescy wchodzą do sali obrad. Marszałek oznajmia, iż na porządku dziennym jest operat komisyi w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie.

Kuczera prosi imieniem ludu czeskiego, aby przedmiot ten usunięto z porządku dziennego, gdyż naród uważa ten projekt za krok na drodze podziału kraju.

Marszałek ks. Lobkowicz oświadcza, że sejm reprezentuje całe królestwo, a jego większość jest legalną przedstawicielką całego kraju. (Gwałtowne okrzyki ze strony Czechów, którzy namiętnie apostrofują posłów z wielkiej własności).

Herold prosi o głos w sprawie regulaminowej. Wskutek odmowy ze strony marszałka, powstaje hałas nie do opisania, trwający przez kwadrans. Marszałek poleca stenografom, aby zbliżyli się do sprawozdawcy Funkego, który czyta sprawozdanie. Młodoczesi rzucają się za stenografami, wyrywają im z rąk stenogramy i uderzają na sprawozdawcę. Ku ochronie Funkego pospieszają Niemcy. Ze wszystkich stron sali podnoszą się okrzyki. Ks. Marszałek schodzi ze swego krzesła, a ponieważ hałas trwa dalej, przeto wraz z kilku posłami z wielkiej własności opuszcza salę. Po 20 minutach zjawia się marszałek w sali sejmowej i oświadcza, że ze względu na dzisiejsze zajścia posiedzenie zostaje zamknięte. Posłowie z wielkiej własności, Niemcy i Staroczesi, wychodzą. W sali pozostają posłowie młodoczescy, wśród których panuje silne wzburzenie.

Buda-Peszt 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odpowiedział minister obrony krajowej Fejervary na interpelacyę Apponyi'ego w sprawie rozporządzenia, zakazującego oficerom wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów. Minister oświadczył, że według zasady przestrzeganej przez wszystkie państwa, armia winna się trzymać bezwarunkowo zdala od polityki. Zasada ta oddawna przeprowadzoną jest w austro-węgierskiej armii, a odstępować od niej w obecnej chwili niema żadnego powodu. Jeden duch przenikać powinien korpus oficerski armii wspólnej i korpus oficerski węgierskiej obrony krajowej. Między dwoma armiami nie może być czyniona żadna różnica; regulamin służby jest ten sam. Minister nie może cofnąć wydanego rozporządzenia. (Ironiczne głosy po lewicy).

Następnie zabrał głos Wekerle. Zaznaczył on, że swojego czasu podjęto usiłowanie, aby w narodowej uroczystości w d. 21 maja wzięły udział urzędowe Węgry, armia wspólna i obrona krajowa. Nie przyszło to do skutku Sami honwedzi zgodzili się później, aby uroczystość odbyła się bez współudziału tych czynników. Obecnie tylko skrajna lewica wywołuje zamięszanie w tej kwestyi, starając się rząd postawić w sprzeczności z uchwałą Izby. Rząd musi się liczyć nietylko z usposobieniem Izby; jest on również rządem króla. (Wielki hałas po lewicy; następnie demonstracyjne okrzyki: Niech żyje król). Parlament może domagać się od rządu, aby z pietyzmem wspominał o zasługach bohaterów, rząd atoli nie pozwoli sobie przepisywać, w jaki sposób ma dać wyraz temu pietyzmowi. (Oklaski po prawicy; zamięszanie po lewicy).

Po replice Apponyi'ego rozpoczęło się imienne głosowanie. Odpowiedź Fejervary'ego przyjęta została do wiadomości 131 głosami przeciw 71.

Buda-Peszt 17 maja. Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o wolności wyznaniowej.

Buda-Peszt 17 maj. Projekt ustawy, dotyczący wolności wyznaniowej, składa się z 24 paragrafów. Według postanowień ustawy, każdy może wyznawać dowolną religię i zaznaczać to na zewnątrz w granicach ustaw i publicznej moralności. Zdolność wykonywania praw politycznych jest niezawisła od religijnego wyznania. Ustawa nie stosuje się do wyznań już recypowanych i do religii żydowskiej. Projekt ustanawia warunki ukonstytuowania prawnie uznanego wyznania. Rząd ma prawo odmówić swego zezwolenia, jeżeli dogmata sprzeciwiają się ustawom państwowym. Zwierzchnikami nie mogą być obcy poddani.

Buda-Peszt 17 maja. Izba deputowanych wybrała do delegacyj wspólnych kandydatów, nominowanych poprzednio przez stronnictwa.

Paryż 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniósł dep. de Mahy interpelacyę w sprawie sytuacyi na Madagaskarze. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Francya zachowa swoje stanowisko na Madagaskarze i każdej chwili zdoła zapewnić poważanie swoim prawom. W kwestyi tej nie istnieją żadne trudności ze strony Anglii. Sprawę tę nie należy łączyć z kwestyą egipską. Słowa Gladstona wypowiedziane podczas obrad nad sprawą egipską, dotknęły głęboko Francyę, która uprawniona jest wywierać w swoim zakresie wpływ na kwestyę egipską.

Następnie przedłożył minister finansów budżet.

Paryż 17 maja. Półurzędowa nota zaprzecza doniesieniom zagranicznych dzienników, jakoby ambasador Herbette w rozmowie z jednym z niemieckich posłów do parlamentu wyraził swoje poglądy o zagranicznych stosunkach Francyi.

Paryż 17 maja. W dwóch miejscowościach w pobliżu Paryża aresztowano pięciu anarchistów, wyrabiających materyały wybuchowe.

Paryż 17 maja. W mieszkaniu aresztowanych anarchistów znaleziono wiele preparatów chemicznych, służących do przyrządzania materyałów wybuchowych, jakoteż przyrządy do włamania. U przywódzców ruchu odkryto nadto papiery, zdradzające współudział w spisku licznych anarchistów, których aresztowania oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Rzym 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Minister powołał się co do kwestyi rozwodów na zwięzłe oświadczenia, złożone w tym przedmiocie 25 listopada przeszłego roku. Na podniesiony zarzut, iż śledztwo przedwstępne w procesie Banca Romana postępuje zbyt powolnie, odpowiedział minister, że sądy mają i miały pozostawioną w tym względzie zupełną swobodę akcyi. Co do kościelnej polityki rządu, odpowiada ona interesom kraju.

Rzym 17 maja. Według *Popolo romano*, pogłoski o zaręczynach księcia Neapolu z jedną z księżniczek angielskich lub niemieckich, są najzupełniej fałszywe.

Rzym 17 maja. Papież zamianował dotychczasowego nuncyusza w Monachium, Agliardi'ego, nuncyuszem w Wiedniu, sekretarza zaś Propagandy, Ajute'ego, nuncyuszem w Monachium.

Londyn 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej przedstawił Henry James wniosek dodatkowy do § 2 bilu home rule. Według wniosku tego zwierzchnicza władza państwowego parlamentu nad wszystkiemi osobami, stosunkami i rzeczami, znajdującemi się w obrębie zjednoczonych królestw, niema być naruszoną lub uszczuploną przez bil home-rule. Gladstone przyjął tę poprawkę, jako odrębny paragraf bilu.

Londyn 17 maja. Izba uchwaliła wniosek dodatkowy Jamesa za zgodą Gladstone'a.

Bukareszt 17 maju. Dziennik urzędowy ogłasza pismo odręczne króla do prezesa ministrów, w którem król we własnem i w królowej imieniu wyraża współczucie dla dotkniętych ostatniemi powodziami, poleca zorganizowanie akcyi pomocniczej i zarządza użycie pieniędzy, przeznaczonych na uroczystość narodową 10 maja, i na wsparcie dla poszkodowanych. Został utworzony komitet ratunkowy pod przewodnictwem prezydentów Izby i senatu, tudzież mera miasta Bukaresztu. Król dał 30.000 franków. Mer urządza festyn dobroczynny na rzecz powodzian.

Belgrad 17 maja. Król wyjechał wczoraj rano, stosownie do programu, na objazd kraju. Publiczność witała króla entuzyastycznemi okrzykami.

Ułożenie listy kandydatów z Belgradu do skupczyny wywołało poważne rozdwojenie w stronnictwie radykalnem. Jedna partya stawia na czele listy Pasicza, druga Dokicza, wskutek czego ułożone zostały dwie radykalne listy wyborcze.

Chicago 17 maja. Wczoraj otwarty został kongres kobiet. W kongresie bierze udział 5000 uczestniczek.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 maja 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	97 45	Anglobank	— —
srebrna „	97 15	Union	— —
4% złota	116 95	Bankverein	— —
4% koronowa	96 15	Akcye Länderbank.	— -
Akcye ban. ausst.-w.	979 —	„ kol. Kar. Lud.	— —
„ kredytowe	331 90	„ „ lwowsko-czerniow.	— —
Londyn	124 —	„ „ połudn.	— —
Napoleony	9 79½	Elbethal	— —
Dukaty	5 82	Nordbahn	— —
Marki	60 40	Staatsbahn	— —
4% Renta węg. kor.	— —	Alpin	— —
4% „ „ złota	— —	Akcye tytoniowe	— —
Losy prem. węg.	— —	Ruble	— —
Losy tureckie	— —		

Usposobienie giełdy: —

Berlin 17 maja.

Banknoty austr.	165 70	4% Listy likw. pols.	64 —
Krótki Wiedeń	165 45	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	212 30	„ austr. kred.	170 87
5% Listy zast. pols.	65 60	Ultimo Ruble	212 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 17 maja.

Waluty.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 75	128 75
Marki niemieckie za 100	60 —	60 60
20-frankówka	9 73	9 83
Dukaty cesarskie	5 70	5 80
Ruble srebrne	1 24	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 40	101 —
5% „ „ „	100 80	101 70
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 50	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	96 75	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	96 75	— —
4½% „ „ „ „	100 50	101 30
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	101 50	— —
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 —	101 —

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. I em.	— —	— —
5% „ „ „ „ II „	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	95 50	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	95 75	96 75
4½% pożyczki kraj. galic.	100 25	— —
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	97 25	98 —
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	365 —	— —
kolei Karola Ludwika	218 50	220 50
„ lwowsko-czerniowieckiej	260 —	263 —
Losy		
miasta Krakowa	23 50	25 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	19 50	20 50
„ „ węgierskie	13 —	13 75
„ „ włoskie	13 50	14 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 75	9 25

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 16 maja.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	370 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 —	110 70
4½% „ „ „	100 10	100 20
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 —	98 70
4½% „ „ „ „ „	100 70	101 40
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 —	— —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	100 50	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 16 maja.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. Tow. kred. ser. I	— —	100 80
5% „ „ „ „ s. II—V	— —	99 25
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	98 75
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 20
5% „ „ „ „ „ V	— —	102 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 16 maja.

Renty	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4 2/10% papierowa	97 65	97 85
4 2/10% srebrna	97 35	97 55
4% złota austryacka	118 80	117 —
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	114 90	115 10
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	96 40	97 40
4½% pożyczki krajowej galic.	100 50	101 —
4% „ „ „	96 —	97 —
4% propinacyjne galicyjskie	97 30	97 80
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 —	116 —
3% „ „ „ „ „ 1889	114 50	115 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 50
5% „ „ „ „	101 —	101 50
4½% „ „ „ „	100 —	100 25
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 15	— —
4½% „ „ „ „ „	100 30	101 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 25	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	100 50	100 75
4% austro-węg. banku	100 30	101 —
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 —	131 —

Priorytety	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% kolei północnej Ferdynanda	100 20	101 —
4% „ Koszyce-Bogumin	97 —	98
4% „ Lwów-Czern. opodat.	90 50	91 50
4% „ „ nieopod.	97 —	97 70
3% „ południowej	157 75	158 75
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 60	97 60
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	150 —	151 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	120 50	121 30
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	424 —	424 50
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	387 25	387 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	380 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	251 25	252 25
austro-węgiersk. banku 600 „	980 —	983 —
Unionbanku 200 „	251 —	252 —
kolei Albrechta 200 „	95 70	96 10
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2942	2952
„ Karola Ludwika 210 „	— —	— —
„ Koszyce Bogumin 200 „	189 50	190 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	256 50	257 25
„ państwowej 200 „	306 25	306 75
„ południowej 200 „	99 50	100 —
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 75	204 25
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 50	203 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	52 50	53 —
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	180 50	181 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	148 —	149 —
„ „ 1860 „ 500 „	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 100 „	165 50	166 50
„ „ 1864 „ 100 „	197 —	197 75
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	149 —	150 —
„ regul. Cisy	141 75	142 25
austr. regul. Dunaju	129 —	130 —
miasta Wiednia z r. 1874	176 —	177 —
serbskie 100 frankowe	41 50	42 —
tureckie	49 40	50 —
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 —	9 50
kredytowe z r. 1858	196 —	197 —
miasta Krakowa	23 50	24 50
czerwonego krzyża austryackie	18 60	19 —
„ „ węgierskie	12 60	13 —
Rudolfa	— —	25 —
miasta Stanisławowa	36 —	38 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 82	5 85
20-frankówki	9 80	9 81
Funty szterlingi angielskie	12 36	12 41
Marki niemieckie	60 42	60 50
Ruble papierowe	127 —	128 —

Pończochy, Pończoszki dla dzieci, Skarpetki otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie,** Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (480 3-)

Tylko co wyszła książeczka p. t.

Myśli
św. O. Franciszka z Assyżu
na każdy dzień roku rozłożone.

Wydanie eleganckie, w bardzo ozdobnej oprawie. (1116 4-6)

Cena egzempl. 75 cent., pocztą o 15 cent. więcej.

Nakład Księgarni katolickiej **Dra Wład. Miłkowskiego** *w Krakowie.*

AGRONOM

z 11-letnią praktyką gospodarczą odbytą w renomowanych majątkach w Galicyi i Szlązka — poszukuje posady zarządcy dóbr. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ pod liter. **„N. J. Gospodarz.“** (1208-1-4)

Potrzeba od 1 lipca b r. doświadczonego

ekonoma

na stół. — Odpisy świadectw nadesłać pod adresem: **Obszar dworski Brzeźnica, poczta Brzeźnica.** (1188 1-3)

ŁOKAL

składający się z obszernego salonu, 2 pokoi i nyży na I. piętrze od frontu, oraz kuchni (względnie stancyi) w oficynie, w realności L. or. 14 w Rynku głównym, do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość: Ul. Poselska (św. Józefa) L. 20, I. p. (1211-1-3)

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem w myśl § 16 lit. f. statutu swych P. T. Członków Towarzystwa na **VIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie,** które się w dniu **31go maja 1893 r.** (we środę) o godz. 11 przed południem w lokalu Towarzystwa odbędzie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięć rachunków za r. 1892.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1892.
3) Wniosek rozdziału czystego zysku.
4) Wybór uzupełniający ustępujących Członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
5) Wnioski Członków. (1187)

W Bieczu, dnia 15 maja 1893 r.

Zastępca Prezesa: *X. St.-Ziemiański.*
Sekretarz: *Juliusz Schönborn.*

PŁASZCZE GUMOWE

nieprzemakalne, męskie i damskie, uniformowe i liberyjne, najnowszych fasonów, dostarczają **najtaniej**

Krajewski & Licka w Wiedniu, *Hauptstrasse Nr. 51.*

Wzory i illustracye na żądanie przesyłamy. — Oprócz tego dostarczamy **wszystko,** czego kto tylko zażąda, po cenach hurtownych. (1172-2-5)

ROBOTNIKÓW POLNYCH i DWORSKICH,

miesięcznych, dostać można zaraz i każdej chwili przez Biuro wywiadowcze **B. Krasickiego w Jarosławiu,** w potrzebnej ilości, pod korzystnemi warunkami. (1105 6-6)



IRRYTACYE PIERSIOWE
KASZLE
FLEGMY „
BEZESNNOSC
Paryż, 28, ul : Bergère

w Krakowie w aptekach Panów Wiszniewskiego: Redyka (37-20)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(9474 27 59)

TAPETY.

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY **tapet krajowych i zagranicznych.**

Rulon od **15** ct. wzwyż.

◆ WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE. ◆

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie. (976 11-)

Willa Tenczynek,

w uroczem położeniu, kilka minut od Krzeszowic oddalona, jest wraz z meblami i całem urządzeniem, **każdej chwili, z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość u p. *Głowackiego* w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (1164 2-3)

F. A. GRIGAR

w Krakowie, linia A—B, L. 44,

wyłączny skład i zastępstwo na Galicyę PRZYRZĄDU DO GOLENIA **Star'a (brzytwy bezpieczeństwa)** zapomocą przyrządu do golenia (brzytwy bezpieczeństwa), każdy nawet nieumiejący się golić, w przeciągu 2 minut daleko lepiej jak zwykłą brzytwą ogolić się może bez skaleczenia, gdyż takowe zupełnie jest wykluczonem. JP. (1136-6 10)

Cena jednej sztuki 5 złr. 50 c.

Galanterye, przybory do podróży, bielizna i parfumerya.

KRĘGLE, kule do kręgli *(Lignum sanct),* kule i kije bilardowe, **krokiety, lawn-tennis** i wszystkie inne gry towarzyskie, **meble** ogrodow. **hamaki,** przybory do **gimnastyki** i wszystko, czego tylko kto zażąda dostarczają najtaniej **Krajewski & Licka, Wiedeń,** IV., Hauptstrasse Nr. 51. (1171-3-15)



(599-20-25)

Dla dobra ludzkości!

Dotychczas niezrównane. Stare cierpienia nóg, zastarzałe wrzody żył kurczowych, długoletnie liszaje, zastarzałe choroby płciowe leczy gruntownie i bez bolu za piśmną poręką najtaniej, listownie z tym samym skutkiem, **Franciszek Jekel w Wrocławiu,** Neudorfstrasse 3. (1159 3-24)



(97-135)

OGŁOSZENIE.

Gmina m. Nowegotargu oddaje w przedsiębiorstwo **budowę szkoły,** tj piętrowego domu murowanego o 8 salach, z parterową oficyną murowaną, przeznaczoną na mieszkanie dla kierownika szkoły. (1177 2-2)

Przedsiębiorstwo to dzieli się na następujące roboty (z materyałem):

I. roboty murarskie w cenie kosztorysowej . .	zła.	12058·30
II. roboty ciesielskie w cenie kosztor.	„	2269·82
III. roboty stolarskie i ślusarskie w cenie kosztorysowej . .	„	1304·60
IV. roboty kowalskie w cenie kosztor.	„	1484·56
V. roboty blacharskie w cenie kosztor.	„	1656·27
VI. roboty szklarskie w cenie kosztor.	„	265·70
VII. roboty malarskie w cenie koszt r.	„	414·44
razem	zła.	19453·69

Do wnoszenia ofert na objęcie jednej lub więcej z tych robót, wyznaczony jest termin **na dzień 30 maja b. r.** do godz. 5 po połud.

Do ofert załączone być winno wadyum odpowiadające 10% ceny kosztorysowej danej roboty, bądź w gotówce, bądź też efektami — dalej wymienić w nich należy literami opust (w procentach) z ceny i poddanie się warunkom, które w bliższem określeniu, niemniej plany i kosztorysy przejrzeć można u Zwierzchności gminnej.

WIELKI MEDAL na WYSTAWIE PRZYRODNICZO-LEKARSKIEJ w KRAKOWIE 1891.

Wysowa w Galicyi, zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.

Stacya kolei żelaznej Grybów lub Gorlice — 4 godzin drogi do zakładu.

Zdroje szczawy alkaliczno-słonej z europejskich najpierwszej. Zdrój **słony** najsilniejszy ze znanych dotąd wód bromowych. Zdrój **Rudolfa,** silna szczawa jodowo-żelazista. Zdrój **Bronisława,** silna szczawa żelazista. Zdrój **Wandy,** szczawa sodowo-żelazista, jak również i zdrój **Olgi.** Zdrój **Józefa,** szczawa sodowa, nazwana **polskim Giesshüblerem i perłą wód galicyjskich.**

Kąpiele mineralne o niewyczerpanej ilości, mléko, żętyca. Znakomita górska stacya klimatyczna. Mieszkania tanie od 15—18 złr. miesięcznie. Restauracya pod kierunkiem fachowego człowieka z pierwszorzędnej krakowskiej restauracyi. Ceny bardzo umiarkowane. Apteka domowa i poczta. Lekarz zakładowy. Doborowa muzyka. Sklepy z wiktuałami.

Wszelkie zamówienia na mieszkania przyjmuje i udziela informacyi w każdym kierunku franco zarząd zakładu. Rozsyłkę świeżo czerpanych wód na zamówienia uskutecznia zarząd natychmiast.

☞ Pora kąpielowa od czerwca do końca września.

Składy wód mineralnych we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

(1210-1-) **Zarząd zakładu.**

MEDAL ZASŁUGI na WYSTAWIE PRZEMYSŁOWO-ROLNICZEJ w PRZEMYŚLU 1882.

Ziemniaki. **Pszenica.**

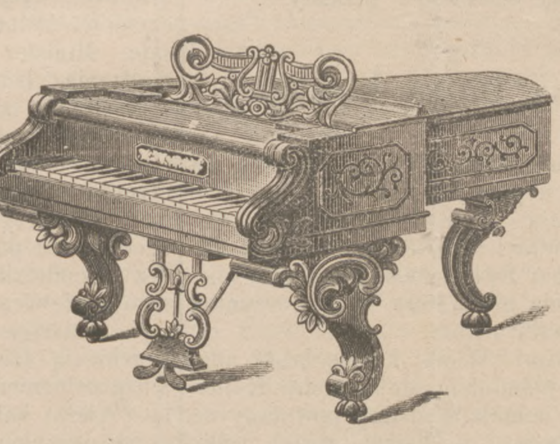
WSZELKIE MACHINY
dla
FABRYK KROCHMALU
tarła, młynki stożkowe, extraktory, siła, machiny odśrodkowe

i t. p. dostarcza we **własnych** obecnie **patentowanych** konstrukcyach **trwale, tanio i korzystnie.**

W. H. Uhland, **inżynier-specyalista dla przemysłu krochmalnego w Lipsku.**

Proszę zażądać prospektów! (1043)

Kukurudza. **Ryż.**



Skład fortepianów,
PIANIN I HARMONIUM
Wiktora Barabasza i Sp.
w Krakowie
przy ul. Floryańskiej pod L. 6, I. piętro. (1107 3-)

Instrumenta wybierane osobiście we fabrykach w Berlinie, Lipsku, Dreznie, Wiedniu itd. itd.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-klimatyczny i kąpielowy.
Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziebnych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe rzeczne.

Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacye.

Mléko, żentyca, kefir.

Lekarze ordynujący: **Dr Kl. Dębicki** lekarz zakładu, **Prof. Dr. Łukasiewicz, Dr Kaz. Kaden, Dr Rościszewski** (operator).

Aptéka, poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specyalisty.

Położenie zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca.

Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20go maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zgłoszenia załatwia (1140-2 19)

DYREKCYA.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków, **rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;**

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI dachów tekturowych i żelaza; (1119-5 100)

☞ SMOŁĘ angielską bezwodną. ☜

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej ***zawilgocone ściany w mieszkaniach.***

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

☞ ***Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.*** ☜

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (128 90)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

☞ Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Najnowsze wydawnictwa
KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie

Karol Gide.

Zasady ekonomii społecznej

z 3 wydania oryginału francusk. przełożyli: St. Bartynowski, A. Krzyżanowski, J. Makarewicz i K. Midowicz, pod kierunkiem **Prof. Dra J. Leo.** 8-o, str. 511, w trwałej oprawie płóc. zła. **4·50.**

Konstanty Górski, pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzowstwa generalnego.

Historya piechoty polskiej

na podstawie nowo odnalezionych a niezużytkowanych jeszcze źródeł, w 8-ce, str. 271. Cena zła. **2·60.**

Aleksander Wybranowski.

Dawne dzieje

wspomnienia ubiegłych lat.

(Dawne rody, lasy, drogi, zajazdy. — Wychowanie na dworach. — Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy Napoleońscy z wojny narodowej 1830 r. itd.), w 8-ce, str. 144. — Cena zła. **1·40,** ozdobnie oprawione zła. **1·80.**

Ludwik Dębicki.

Z teki dziennikarskiej

pogadanki literackie, rozbiory i uwagi dotyczące literatury ostatnich lat 5-ciu, w 8-ce, str. 386. — Cena zła **1·60.**

Antoni Górski, Prof. Wszechnicy Jagiel.

WALKA Z DROŻYZNĄ

Pogląd na nasze stosunki ekonomiczne. 8-o, str. 27. Cena **50** ct. (1181-2-10)

POMOCNIK

biegły w ekspedycyi, z handlu **norymberskiego** lub **galanteryjnego,** znajdzie umieszczenie **w magazynie Eug. Śmidowicza w Krakowie.** (1179-2-3)

Masła deserowego najprzedniej, tudzież **Serów szwajcarskich** najlepszej jakości, przeważnie całą produkcyę, poszukuje jedna z firm krakowskich.

Oferty piśmenne pod lit. **J. P.** proszę składać w Administracyi „Czasu“. JP(1126-8 10)

MAJĄTEK ZIEMSKI,

w powiecie mościskim, 4 kilometry od stacyi kolejowej Sądowa Wisznia, 2 klm. od gościńca, obejmujący 1050 morgów pszennej czarnej ziemi, z tego około 30 m najpiękniejszego stawiska, 780 m. ornej ziemi, 70 m. łąk i 200 m. lasu; budynki gospodarcze i dom mieszkalny piękny, murowane w najlepszym stanie; ogród piękny, w ogrodzie trzy stawki zarybione — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli **R. M.** poste restante **Sądowa Wisznia.** — Pośrednictwo wyklucza się. (1157 3 5)

☞ **Poszukują umieszczenia zaraz za pośrednictwem**

Biura Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie, ul. św. Tomasza 8, I. p.,

4 Nauczycielki Polki muzykalne, z pensyą od 250 do 500 zła. — **2 Nauczycielki Polki** wykształcone szkolnie, z pensyą 200 do 300 zła. — **2 Nauczycielki** do początków nauk, z pensyą 150 zła. — **2 bony Polki** starsze, jedna młoda, biegła w metodzie fröblowskiej — **Osoby** chlubnie polecone, do zarządu domu, opieki nad drobnemi dziećmi, lub towarzystwa osób starszych.

Od 1go lipca:

3 Nauczycielki Francuzki muzykalne, jedna biegła w języku niemieckim — **Nauczycielka Polka** z wyższem wykształceniem, muzykalna. (1176-3-3)

Na sezon wakacyjny:

Francuzki, Niemki i **Polki** muzykalne.

W sobotę 13 maja b. r.

zginął pierścień brylantowy.

Łaskawy znalazca raczy go oddać za bardzo dobrem wynagrodzeniem przy ulicy Gertrudy L. 8, II. p. na prawo. (1205-2-2)

W. C. ANGELUS
(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka L. 2,
poleca:

rękawiczki dziecinne, niciane, po 18, 20, 25 ct.; **rękawiczki** damskie, niciane po 25 ct.; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse, gładkie 70 ct.; **rękawiczki** damskie fil d' Ecosse z haftem 80 ct.; **paski** skórkowe, gładkie, od 35 ct., z bawetami od 70 ct., z taśmy złotej i srebrnej od 65 ct.; **Weloniki** modne, **wstążki** rypsowe.

W Krynicy od 20 maja w Willi pod Szwajcarem. (1077-7-)

DO SPRZEDANIA

koń wierzchowy, chodzący także pod siodłem damskiem, miary 172 ctm. Wiadomość w Krakowie przy ul. Łazienej L. 4, w stajni. (1166-2-2)

KAMIENICA

w śródmieściu, III-piętr., jest wskutek stosunków familijnych korzystnie do nabycia na 7%. — Zgłoszenia w Biurze **komis-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1096-4-4)

W Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, *przy ul. Karmelickiej L. 70,*

nabyć już można wszelkich **sadzonek** tak warzywnych, jak kwiatowych, po cenie w cenniku na r. 1893 podanej, który na żądanie przesyła się opłatnie. (1124-5-10)

Buhajki

tak rasy **Simmenthalskiej,** jak **Oldenburskiej,** sprzedaje po umiarkowanej cenie **zarząd centralny dóbr JO. KS. Sanguszki** w **Gumniskach pod Tarnowem.** (1174-3-3)

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwow. i nagrodą I na wystawie konkurs. z r. 1889 w Krakowie.



Pierwsza krakowska
parowa fabryka
wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów



KAROLA OTTA
w Krakowie, ul. Dajwór L. 10.

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materyałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reparacye antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najstaranniej ☞ **po cenach umiarkowanych** ☜ (609-11 52)

Nesselsdorfskie fabryczne Towarzystwo budowy powozów
dawniej c. k. uprz. kraj.

nadworna fabryka powozów i wagonów
SCHUSTALA i SPÓŁKI

w *NESSELSDORF* (na Morawie).

Założona 1850 r. **Założona 1850 r.**

WYROB:

Za trwałość



poręka rzetelna!

wszelkich rodzai **powozów ulicznych** od najskromniejszej **bryczki** do najwykwintniejszych **zbytkowych ekwipażów, powozów myśliwskich, omnibusów, c. k. pocztowych i c. k. patent. wozów do transportowania mebli.**

☞ Cenniki darmo i opłatnie. ☜ (747 12-12)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

☞ **Wielki pierwszorzędny hotel.** ☜

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (727 16-74) **L. Speiser.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi, polecają na obecny sezon w wielkim wyborze **KAPELUSZE** filcowe męskie i dziecinne po niskich cenach. JP. (715-1-10)